

**DOLNOŚLĄSKA**

**Solidarność**

Nr 4 (440) • Wrocław, 11.04.2022 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**4** Wody Polskie

**10** Rodziny Katyńskie

**11** Porady prawne

**13** Wielkanocne zwyczaje

**Wielkanoc 2022**





40 lat temu

12 kwietnia 1982 r. w Warszawie została nadana pierwsza audycja podziemnego Radia Solidarność. Audycja przygotowana przez Zofię i Zbigniewa Romaszewskich trwała 8 minut. Na prośbę jej autorów słuchacze gasili w swoich mieszkaniach światło 2 lub 3 razy. 30 kwietnia i 9 maja nadano następne audycje.

22 kwietnia pozostający na wolności działacze struktur Solidarności: Zbigniew Bujak (region Mazowsze), Bogdan Lis (region Gdańsk), Władysław Frasyniuk (region Dolny Śląsk), Władysław Hardek (region Małopolska), utworzyli Tymczasowy Komitet Koordynacyjny stojący na czele wszystkich podziemnych struktur Solidarności.

12 maja Sąd Wojskowy w Katowicach pod przewodnictwem kpt. J. Medyka uniewinnił wszystkich oskarżonych o kierowanie strajkiem w KWK „Piast” w grudniu 1981 r. Górnicy zostają internowani.

35 lat temu

16 kwietnia 1987 r. we Wrocławiu działacze Ruchu Wolność i Pokój oraz Solidarności organizują demonstrację pod hasłami „Uwolnić Petra Pospichala”, „Solidarność Polski i Czechosłowacji”. Interweniuje milicja, rozpędzając liczący około tysiąca osób tłum oraz zatrzymując 13 robotników i studentów.

27 kwietnia w rocznicę katastrofy w Czarnobylu we Wrocławiu około 20 osób blokuje ruch 25-metrowym transparentem „Czarnobyl” na ulicy Grabiszyńskiej, a następnie na ulicy Legnickiej. Pod transparentem „Nie chcemy elektrowni jądrowych” rozdawane są ulotki kwestionujące oficjalne opinie na temat katastrofy.

30 lat temu

24 kwietnia 1992 r. największy od kilku lat pochód Solidarności przechodzi ulicami Warszawy (według zachodnich agencji informacyjnych uczestniczy w nim 75 tys. osób). Do protestujących wychodzi przed Belweder prezydent Lech Wałęsa, zostaje jednak przyjęty niechętnymi mu okrzykami.

25 lat temu

22 kwietnia 1997 r. władze Solidarności występują do Państwowej Komisji Wyborczej z protestem przeciwko prowadzeniu przez prezydenta kampanii referendalnej popierającej projekt Konstytucji uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe.

Prezydium Komisji Krajowej powołuje Jerzego Langera na pełnomocnika Komisji Krajowej ds. referendum konstytucyjnego i kontaktu z PKW.

20 lat temu

11 kwietnia 2002 r. Zarząd Regionu zorganizował przed Dolnośląskim Urzędem Wojewódzkim pikietę przeciw planowanym zmianom w kodeksie pracy. Wzięło w niej udział 2,5 tys. osób. Manifestanci przekazali list do premiera Leszka Millera, w którym domagali się m.in. pomocy finansowej dla firm tworzących nowe miejsca pracy, opracowania i wdrażania programów zdobywania i podnoszenia kwalifikacji zawodowych, ochrony poszczególnych sektorów gospodarki poprzez rozsądną politykę celną i finansową oraz likwidacji szarej strefy. Wśród haseł zwracały uwagę m.in. – „Pracownik twój wróg – wyrzuc go na bruk”. „Umowa-zlecenie = łatwe zwolnienie”, „Nie róbcie z nas niewolników!”.

10 lat temu

W głosowaniu sejmowym nad wnioskiem NSZZ „Solidarność” o przeprowadzenie referendum w sprawie wieku emerytalnego za wnioskiem opowiedzieli się: Dawid Jackiewicz, Jacek Świąt, Kazimierz Michał Ujazdowski (wszyscy z PiS okręg wrocławski) Bogdan Świączkowski i Anna Zalewska (PiS okręg wałbrzyski), Beata Kempa i Mariusz-Orion Jędrysek (oboje z klubu parlamentarnego Solidarna Polska).

**Przeciw referendum** – Ewa Wolań, Jacek Charłampowicz, Michał Jaros, Marek Łapiński, Stanisław Huskowski, Roman Kaczor, Bogdan Zdrojewski, Maciej Zieliński (wszyscy z PO z okręgu wrocławskiego), Izabela Mrzygłocka, Jakub Szulc, Monika Wielichowska, Tomasz Smolarz i Agnieszka Kończ-Leszczczyńska (wszyscy z PO z okręgu wałbrzyskiego), Halina Szymiec-Rakowska (Ruch Palikota okręg wałbrzyski) i jej klubowy kolega Wincenty Elsner, wybrany w okręgu wrocławskim wstrzymali się od głosu.

# Antek – Twardziel

Dogłębną próbę opisanego życia Antoniego Wójtowicza zrealizowały dwie sprawdzone autorki: Małgorzata Wanke-Jakubowska i Maria Wanke-Jerie.



Antoni Wójtowicz

Jego seria wydawnicza trwa dłużej niż stan wojenny i lata oporu solidarnościowego. Przez kapryśny los stał się jednym z najmłodszych bohaterów „swojej” serii książkowej. Antoni Wójtowicz (1954–2020) – opozycjonista, podziemny drukarz, wydawca. Utrwał pamięć o ludziach Solidarności, solidarnych, gdy groziły represje, i solidarnych, gdy nastąpiła wolność.

W założeniu seria wydawnicza „Dolnośląska Solidarność” upamiętnia tych, którzy odeszli, więc każdej nowej książce towarzyszy smutek. Jednocześnie dzięki mrowczej pracy autorów dwa razy w roku możemy przeczytać, że po drugiej stronie życia

są ciekawi ludzie, z którymi nie mogliśmy się pogadać lub nimi nacieszyć, więc może kiedyś?

Dogłębną próbę opisanego życia Antoniego Wójtowicza zrealizowały dwie sprawdzone autorki: Małgorzata Wanke-Jakubowska i Maria Wanke-Jerie. Dzięki ich pracy niemalże rok po roku poznajemy świat chłopaka z Namysłowa, Oleśnicy, Wrocławia. Zdolnego ucznia, pasjonata sportu, zaangażowanego w działalność rozlicznych organizacji, społecznika, organizatora, bardzo rodzinnego, często upartego młodzieńca.

Student historii na Uniwersytecie Wrocławskim wkrótce sam ją współtworzył, zakładając

Niezależne Zrzeszenie Studentów w bardzo „czerwonym” Instytucie Nauk Politycznych.

Czas przed stanem wojennym to ogromne zaangażowanie w działalność NZS i w druk niezależnych wydawnictw. Podwójnie internowany, zadziorny i sprytny, dlaczego powoływał się na wydumaną ciężką, można dowiedzieć się z kart tej książki.

Autorki dotarły do przyjaciół, znajomych i rodziny Antoniego Wójtowicza. Wysłuchały wspomnień Bogdana Zdrojewskiego – byłego prezydenta Wrocławia, Krzysztofa Grzelczyka – byłego wojewody wrocławskiego, Adama Lipińskiego

– wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego. Opowiadali o nim profesorowie Tadeusz Wolsza i Leszek Ziátkowski. Czarno-białe i kolorowe zdjęcia pochodzą z archiwów rodzinnych i od wielu przyjaciół. Z teczek Instytutu Pamięci Narodowej oraz innych instytucji opublikowano bardzo ciekawe dokumenty. Benedyktyńska praca auterek spowodowała, że z kart publikacji wyłania się człowiek wielu pomysłów i zasług. Mający dożgonne przyjaźnie, nieobciążone bieżącą polityką.

Jak wyglądała tajna drukarnia na Oporowie, dlaczego wpadła drukarnia na Żernikach, jak potoczyły się losy Antoniego i jego wydawnictwa Profil w wolnej Polsce, możemy się dowiedzieć z kolejnych stron książki.

Dodatkową zaletą publikacji jest coraz ładniejsza szata graficzna. Wspólnym wysiłkiem dolnośląskiej Solidarności, Ośrodka Pamięć i Przyszłość, Instytutu Pamięci Narodowej i Centrum Historii Zajezdnia z roku na rok otrzymujemy książki na najwyższym poziomie merytorycznym i graficznym, a jednocześnie bardzo wnikliwie przybliżające bohatera i kontekst czasów, w których żył.

TB



Autorki książki oraz prof. Włodzimierz Suleja

# Czesław Hernas



31 marca w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego zaprezentowano kolejny tom Serii Wydawniczej „Dolnośląska Solidarność” im. Antoniego Wójtowicza. Publikacja „Grajcie tak, aby wygrać” autorstwa Rafała Bubnickiego przybliży postać profesora Czesława Hernasa, byłego dyrektora Instytutu, działacza SKS i wybitnego historyka literatury.

## APELUJEMY DO PODATNIKÓW

Przeznaczcie 1% ze swojego należnego podatku za 2021 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu.

1%

**Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka** powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Nr w KRS: 0000244836

Region Dolny Śląsk powołał w 2002 roku Dolnośląskie **Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”**, które jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku (m.in. Bieg Solidarności, turnieje piłkarskie, rajdy). Nr w KRS: 0000027102



# Pomoc dla dotkniętych wojną

Nie ustaje pomoc naszego Związku dla uchodźców z Ukrainy. Każdego dnia napływają nowe środki na nasze konto. Wciąż dostarczamy pomoc rzeczową ściśle dostosowaną do potrzeb nowych mieszkańców ośrodków wypoczynkowych Solidarności.



Rozładunek darów w Spale

Decyzja prezydium Komisji Krajowej o otwarciu ośrodków w Spale i Jarnołtówku pozwoliła na przyjęcie kilkuset uchodźców z za wschodniej gra-

nicy. Po udanej akcji dostarczenia karetek pogotowia ratunkowego do lwowskich szpitali (o wspólnym przedsięwzięciu Regionu, Fundacji św. Jadwigi oraz władz samorzą-

dowych pisaliśmy w poprzednim numerze DS). Na przełomie marca i kwietnia działacze dolnośląskiej Solidarności uczestniczyli m.in. w przekazaniu darów do ośrodka



W ośrodku w Jarnołtówku

Do końca marca wpłynęły środki od następujących organizacji i osób:

Kamil Sierżant  
Zbigniew Gadzicki  
OOZ Pracowników Telekomunikacji we Wrocławiu  
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Nowa Ruda  
ZOZ PKP Energetyka S.A. Zakład Dolnośląski – Usługi  
MOZ Pracowników Gminy Wrocław  
Eugeniusz Sztromwasser  
ZOZ Essity Operations Poland sp. z o.o.  
ZOZ Archimedes S.A.  
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Psie Pole  
ZOZ Pracowników Portu Lotniczego Wrocław SA  
Anna Jaros  
Dorota Wilczek  
Agnieszka Rydlewska  
Mariusz Weber  
Małgorzata Kowalska-Kamenow  
ZOZ GKN Driveline Polska sp. z o.o.  
ZOZ Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta We Wrocławiu  
MOZ HS Wrocław sp. z o.o.  
ZOZ Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. J. Mikulicza-Radeckiego  
ZOZ Zakład Produkcji Automatyki Sieciowej SA  
ZOZ Dolnośląskie Młyny SA z/s w Ujeździe Górnym  
MOZ Whirlpool Company Polska sp. z o.o. Oddział we Wrocławiu  
MOZ Pracowników Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Barbara Krzyżowska  
MOZ Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu  
ZOZ Pracowników Delaval Operations sp. z o.o.  
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki  
ZOZ Dolnośląskie Centrum Zdrowia Psychicznego sp. z o.o.  
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Wałbrzyskiej  
ZOZ Eberspacher Climate Control Systems sp. z o.o.  
ZOZ Uniwersytet Ekonomiczny We Wrocławiu  
ZOZ PPG DECO Polska sp. z o.o.  
ZOZ Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna  
MOZ Zetkama sp. lka z o.o.  
Barbara Tomaszewska  
Antonina Janowicz  
ZOZ Herbapol Wrocław  
ZOZ Nadleśnictwo Międzyzlesie  
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław Fabryczna  
Bogusław Jurgielewicz  
ZOZ Nadleśnictwo Góra Śl.  
ZOZ Clinico Medical Błonie  
Adam Krakiewicz  
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Oleśnickiej  
ZOZ Okręgowa Inspekcja Pracy  
ZOZ Narodowy Fundusz Zdrowia  
ZOZ Pracowników sp. łdzielni Niewidomych DOLSIN  
MOZ Teatr Polski we Wrocławiu

MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Dzierżoniowskiej  
Jerzy Fichtel  
Kazimierz Kimso  
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”  
Seksja Ochrony Zdrowia Dolny Śląsk  
OOZ Telewizja Polska SA Oddział we Wrocławiu  
MOZ Legrand Polska sp. z o.o.  
Sławomir Kowalik  
Marek Matus  
Piotr Grzegorz Zaskórski  
MOZ Pracowników Lasów Państwowych – Nadleśnictwo Wołów

♦♦♦♦♦

Na apel Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania, aby przekazywać wpłaty i dary rzeczowe na pomoc Ukrainie, odpowiedziały:  
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław Psie Pole  
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław Krzyki  
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław Centrum  
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Oleśnickiej  
Joanna Billewicz  
Jolanta Jackowska  
Dorota Marzyńska  
Rafał Tomczak  
Danuta Utrata



Działacze oświatowej „S” z darami

w Jarnołtówku. Tam w ośrodku wypoczynkowym należącym do NSZZ „Solidarność” przebywa około 125 osób z Ukrainy. Przeważnie matki z dziećmi. Przewodniczący Regionu Dolny Śląsk Kazimierz Kimso wraz z członkami prezydium wczesnym popołudniem 21 marca br. przybyli tam związkowym busem z niezbędną pomocą – środkami czystości, pozyskanymi od jednego z dolnośląskich zakładów produkujących chemię gospodarczą.

Swoją akcją pomocową prowadzi oświatowa Solidarność. Dwa dni po wizycie prezydium ZR przedstawiciele Sekcji Oświaty dolnośląskiej Solidarności przekazali dary dla Ukraińców przebywających w ośrodku w Jarnołtówku w hotelu Ziemowit. Wśród przekazanych rzeczy były ubrania, środki ochrony osobistej i zabawki.

Nie zapomnieliśmy również o drugim ośrodku – w Spale. W piątek 25 marca zastępca przewodniczącego Piotr Majchrzak wraz



z sekretarzem ZR Grzegorzem Makulem i Radosławem Nowelukiem przywieźli pozyskane przez nasz Region dary rzeczowe dla ofiar agresji Rosji na Ukrainę.

Z wizytą do Jarnołtówka udali się także związkowcy z Solidarności we wrocławskim Volvo. Już w połowie marca przewodniczący Bogusław Jurgielewicz zwrócił się do członków organizacji zakładowej w tym zakładzie o zbórkę darów rzeczowych potrzebnych dla przebywających w ośrodkach naszego Związku.

MR



**Redagują:**  
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),  
Pawel Chabiński, Janusz Wolniak

**Skład komputerowy:**  
Sławomir Kowalik

**Adres:**  
53-661 Wrocław,  
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104  
tel.: 601 163 204;  
e-mail:  
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**Wydawca:**  
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

**Druk:**  
POLSKA PRESS Sp. z o.o.  
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

**Nakład:** 5500 egz.

Numer zamknięto: 8.04.2022 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:  
[www.solidarnosc.wroc.pl](http://www.solidarnosc.wroc.pl)



# Walka o zmiany i szacunek dla pracowników

Od marca 2018 r. NSZZ „Solidarność” w Wodach Polskich jest w procedurze sporu zbiorowego, a od zeszłego miesiąca związkowcy rozpoczęli przygotowania do referendum strajkowego.



Związkowcy z Wód Polskich podczas protestu o godne płace (Kraków, 6 sierpnia 2018 r.)

Jesteśmy na początku tej drogi do ewentualnego ogłoszenia strajku. Pierwszym krokiem było przekształcenie naszej organizacji zakładowej w Komitet Protestacyjno-Strajkowy. Przygotowujemy ogłoszenie do wszystkich pracowników, w którym tłumaczymy, dlaczego podjęliśmy takie działania – mówi Arkadiusz Kubiacyk, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Gospodarki Wodnej.

Rozgoryczenie i determinacja pracowników rośnie od momentu powstania nowej struktury. Przypomnijmy, że kiedy na bazie Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej powstała struktura PGW Wody Polskie, przestał obowiązywać ponadzakładowy układ zbiorowy pracy, który obejmował pracowników uprzednio funkcjonujących podmiotów. Pracownicy otrzymali obietnicę, że jego zapisy będą podstawą do stworzenia nowego układu zbiorowego pracy, tym razem już zakładowego w Wodach Polskich. Niestety obietnica nie została dotrzymana. Dodatkowo wynegocjowane podwyżki dla pracowników rozwiązanych podmiotów nie zostały uwzględnione w tabelach płac nowego przedsiębiorstwa. Co gorsza, wraz z podpisaniem nowych umów o pracę, po dokonaniu tzw. „prze-

glądu płac”, części pracowników obniżono wynagrodzenia. Nie zrekomensowały tego symboliczne podwyżki przyznawane pracownikom od 2019 r., wedle zasad mało czytelnych dla strony społecznej.

– Liczyliśmy, że pracodawca czy ktoś ze strony ministerstwa się obudzi i będzie chciał z nami rozmawiać. Niestety tak się nie stało. Pracodawca obwinia Solidarność, że nie chcieliśmy podjąć dialogu wobec tego, co nam proponowano, ale ten dialog od początku nie funkcjonuje. Kiedy cztery lata temu Wody Polskie powstały, wtedy minister Gróbarczyk obiecywał nam powołanie w ciągu dwóch tygodni zespołu negocyjnego, ale nic takiego się nie stało. Nie mamy regulaminu wynagrodzeń. Obwiniają nas o to, bo rzekomo nie chcieliśmy uzgodnić tego regulaminu. My chcieliśmy układ zbiorowy, w ramach którego byłyby zapisy regulaminu płacowego. Zresztą ten proponowany regulamin sprawdził się do określenia podstawy płac, wysługi lat i trzynastki, nie mogliśmy się na to zgodzić – wyjaśnia przewodniczący Kubiacyk.

Spadek realnej siły nabywczej wynagrodzeń to niejedyna bolączka, z jaką muszą zmagać się pracownicy Wód Polskich.

– Problemem są również braki kadrowe w firmie – mówi Arka-

diusz Kubiacyk. – Po stworzeniu nowej struktury, jaką jest Państwowe Gospodarstwo Wodne, aby sprostać nowemu zakresowi działań, pracownicy mają więcej obowiązków, a de facto mniejsze pensje. Z rozmów z kierownictwem wynika, że pracodawca ma świadomość tych niedoborów i szacuje je na około tysiąc etatów przy 6,5 tys. osób zatrudnionych. Efektem tego stanu rzeczy jest nagminne przekraczanie przez pracowników 8-godzinnej pracy. Również silnie scentralizowany proces decyzyjny budzi duże wątpliwości co do jego efektywności. Na decyzje co do elementarnych kwestii dotyczących poszczególnych oddziałów firmy trzeba czekać długo, ponieważ podejmowane są w centrali.

– Porównuję to do sytuacji, gdy w lesie, którym się opiekuję, wybucha pożar, a obok lasu jest sklep z gaśnicami. Zamiast kupić gaśnicę i ratować las, muszę uruchamiać procedury na zakup gaśnic, a w międzyczasie las zdąży spłonąć, więc po rozstrzygnięciu przetargu mogę co najwyżej dogasić pogorzeliśko. Dodatkowo problemem jest brak przejrzystych zasad

tworzenia kategorii zaszeregowania pracowników. Czy normalne jest, aby pracownicy mający ten sam zakres obowiązków byli inaczej klasyfikowani choćby pod względem pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia lub dodatków za pracę, np. w dni świąteczne? Absurdy, które obecnie funkcjonują, można mnożyć – mówi z rozgoryczeniem związkowiec.

Uważa też, że obecna propozycja, czyli 300 zł do podstawy dla pracowników fizycznych, 400 zł dla pozostałych w żaden sposób nie rekompensuje ich oczekiwań. Oczekiwania związkowców to minimum 1000 zł.

– Nie mamy żadnych perspektyw na przyszłość. Kiedy przychodzą nowi pracownicy za tych co odchodzą, dochodzi do sytuacji bardzo dziwnych, że ci nowi dostają większe stawki. Na jednym dziale mamy sytuację, że różnica między płacami wynosi 300 zł. Ci starsi pracownicy z większym doświadczeniem zarabiają mniej niż nowi. Do nas nie chcą przychodzić fachowcy, bo płace wynoszą średnio niecałe 3 tys. zł i nie są dla nikogo atrakcyjne. Mamy też dalej pracowników, którzy nie otrzymują nawet minimalnego wynagrodzenia – opowiada Kubiacyk.

Podkreśla też, że są przedsiębiorstwem państwowym i powinni być wzorem dla przedsiębiorstw prywatnych, a jest właściwie odwrotnie.

Szef Solidarności mówi też, że rozrasta się ta „czapka” w Warszawie, czyli Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej. Tam na początku

było 170 osób, a teraz ma być około 470. Tam góra puchnie, a my jesteśmy przepracowani, dochodzi do niepotrzebnych zgrzytów, nieporozumień, ludzie już nie dają rady. Mówią, że trzeba przyjąć nowe osoby, a nam mówią, że nie mają etatów.

W ich sprawie poseł Michał Wypij skierował interpelację do ministra infrastruktury. Napisał w niej: „Związki zawodowe, przedstawiciele pracowników oraz pracownicy indywidualni zatrudnieni w Państwowym Gospodarstwie Wodnym Wody Polskie informują mnie o fatalnej sytuacji finansowej pracowników gospodarstwa. Ich zdaniem pracodawca nie wsłuchuje się w głos załogi oraz związków zawodowych. Pomimo braku uzgodnienia i licznych uwag krytycznych ze strony organizacji związkowych i pracowników co do klucza podnoszenia płac, pracodawca postanowił ostatnio dokonać regulacji wynagrodzenia według własnych zasad, bez uwzględnienia uwag pracowników. Sytuacja ta wpłynęła na decyzję NSZZ „Solidarność”, który na posiedzeniu Komisji Zakładowej w dniu 17 marca podjął decyzję o przeprowadzeniu w PGW WP referendum strajkowego. Założeniem reformy gospodarki wodnej było wprowadzenie do Wód Polskich struktury organizacyjnej Lasów Państwowych. Jednak w Wodach Polskich całość finansów powierzono prezesowi i Krajowemu Zarządowi Gospodarki Wodnej. Powoduje to rozrost zatrudnienia w KZGW i paraliż jednostek podległych. Zmorą stają się zakupy drobnych a potrzebnych do prowadzenia



Przemawia Arkadiusz Kubiacyk – przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Gospodarki Wodnej



działalności przedmiotów, które wymagają w związku z ustawą o zamówieniach publicznych agregacji zamówień. Dochodzą do mnie informacje, że pracownicy PGW WP niejednokrotnie kupują drobne przedmioty z własnych pieniędzy, aby wykonać swoją pracę”.

W związku z powyższym poseł złożył szereg zapytań.

Tymczasem związkowcy podkreślają, że na zewnątrz jest prowadzona polityka, jakoby w ich firmie wszystko dobrze funkcjonowało. Mają poczucie, że wykonują bardzo odpowiedzialną pracę – utrzymywanie zbiorników wodnych, walka z powodzią, suszą. Wypełniają zadania administracyjne, np. wydawanie zezwoleń wodnych, zgód, dzierżaw, a nie są traktowani poważnie.

– Żyjemy takim PR, że w Wodach Polskich jest wszystko dobrze. Chcielibyśmy, żeby ktoś się z nami spotkał. Przez cały poprzedni rok słałiśmy pisma, prosiliśmy o spotkanie, ale nic nie udało się zorganizować ani też nie otrzymywaliśmy żadnych odpowiedzi – podkreśla przewodniczący Kubiacyk.

Czy jest jakaś perspektywa dla pracowników Wód Polskich? – Po tylu latach i składanych obietnicach chyba mało kto wierzy, że usiądziemy do stołu i stworzymy nowe regulacje, które uporządkują i kwestie wynagrodzeń, i organizacji pracy w naszej firmie. Obecnie obserwuję falę rezygnacji z pracy w Wodach

Polskich, szczególnie wśród ambitnych fachowców – mówi Jan Śniadek, zastępca przewodniczącego.

W komunikacie dotyczącym podziału płac związkowcy napisali: „Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” wobec licznych indywidualnych zapytań oraz rozsiewanych plotek uprzejmie informuje wszystkich Pracowników Wód Polskich: Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” w Wodach Polskich nie uzgadniała ani wysokości, ani zasad przyznawania kwot wzrostu płac, a także nie akceptuje poniżającego sposobu pozyskiwania zgód pracowniczych na przyjęcie wzrostu wynagrodzeń, nie uczestniczyła też w żadnym spotkaniu na ten temat. Pracodawca dokonał podziału funduszu płac samowolnie bez nakazanych prawem uzgodnień i konsultacji, a uzyskując indywidualne zgody pracowników na przyjęcie wzrostu wynagrodzeń, dokonał obejścia przepisów ustawy, co czyni dokonane działania prawne nieważnymi (art. 58 §1 K.C.) oraz naraża instytucję Wód Polskich na utratę powagi; środki finansowe przekazane na wzrost wynagrodzenia zostały przyznane w ustawie budżetowej w wysokości ok. 14%, co stanowi kwotę ok. 54 ml zł i nie jest to znaczny wzrost, bo inne jednostki o porównywalnej strukturze organizacyjnej uzyskały nawet 25% (np. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, niektóre parki narodowe);

Pracodawca odmawia szczegółowego uzasadnienia i wyczenia kwot, które odejmuje od podanej wyżej kwoty całkowitej oraz nie wyjaśnia błędów rachunkowych, a także niezgodności z ustawą budżetową, gdzie zawarte są odrębne fundusze na pokrycie obowiązkowych opłat, które wliczył do odjętych kwot; NSZZ „Solidarność” w Wodach Polskich nie zgadza się na tworzenie nowych etatów (głównie w KZGW)

w sytuacji tak dramatycznej w zakresie płac; Pracodawca od lat posiada niewykorzystane w stosunku do planu etaty, a zaoszczędzane w ten sposób środki funduszu płac w sposób niewyjaśniony znikają; zdaniem NSZZ „Solidarność” lepiej funkcjonuje podmiot gospodarczy, mając mniejszą załogę dobrze opłacanych fachowców niż dużą grupę źle płatnych dyletantów przyjmowanych za protekcją oraz rozrastającą się kadrę biurokratów; Pracodawca unika przedstawienia rzetelnego planu kształtowania systemu płac, a dokonywane dotychczas chaotyczne działania pogłębiają tylko niesprawiedliwości powstałe podczas tworzenia Wód Polskich oraz te wygenerowane w następnych latach, do dziś nie istnieje także żaden dokument okre-



Dotychczasowe protesty nie przyniosły żadnych efektów

FOT. SŁAWOMIR KOWALIK

ślający kształtowanie wynagrodzeń pracowniczych, a dokonywane obecnie zmiany wynagrodzenia mają nadal bezładny charakter”.

Związkowcy na koniec przypominają, że wielokrotnie występowali do prezesa Wód Polskich o wypracowanie zasad podziału przyznanych środków finansowych na podstawie przygotowanego systemu zawartego w Zbiorowym Układzie Pracy, niestety oczekiwania NSZZ „Solidarność” nie spotkały się z rzeczową reakcją.

Piszą, że pisemną niezgodę na obecne zasady podziału środków funduszu płac zbyto milczeniem. „Pracodawca nie realizuje art. 252 ust. 1 ustawy Prawo Wodne, w zakresie pokrywania z przychodów kosztów działalności, w skład których wchodzi, zgodnie z pkt.

4a, ust. 3 art. 252, wynagrodzenia i składki od nich naliczane, taki mechanizm samofinansowania, był podstawowym celem powstania Wód Polskich, a jego brak skutecznie spycha większość pracowników i ich rodziny w strefę skrajnego ubóstwa”.

Dlatego Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Wodach Polskich podejmie wszystkie działania dostępne związkowi, aby zmienić obecną sytuację i doprowadzić do zmian systemowych niezbędnych w Wodach Polskich.

Na koniec zaś apelują do wszystkich pracowników o zdecydowaną walkę o uczciwość, sprawiedliwość i dobrostan w Wodach Polskich i proszą o wsparcie dla dalszych starań NSZZ „Solidarność”.

JANUSZ WOLNIAK

## Krajowa Sekcja Pracowników Telekomunikacji

# Zawiesić usługi dla firm rosyjskich

Rada KSPT NSZZ „Solidarność” uchwaliła apel do zarządów podmiotów gospodarczych branży telekomunikacyjnej wzywający do zawieszenia świadczenia usług dla firm rosyjskich, które znajdują się w Polsce oraz zaprzestania działalności podmiotów telekomunikacyjnych w Rosji.

Przedstawiciele organizacji zakładowych działających u operatorów telekomunikacyjnych i spółkach współpracujących: Orange Polska, T-Mobile, UPC/Netia/Ericsson, EmiTel, Teleperformance podzielili się podczas obrad Krajowej Sekcji Pracowników Telekomunikacji (KSPT) NSZZ „Solidarność” informacją nt. wsparcia na rzecz uchodźców z Ukrainy oferowanego przez pracodawców i związek. Polega ono m.in. na pomocy finansowej, udzielaniu schronienia i pomocy w zagospodarowaniu przekazywanych uchodźcom pomieszczeń, przekazywaniu uchodźcom środków łączności i kart SIM, zakupie sprzętu AGD. T-Mobile podjął decyzję o zawieszeniu działalności w Rosji. OMPT NSZZ „Solidarność”

oferuje dla członków NSZZ „Solidarność”, którzy udzielili schronienia uchodźcom z Ukrainy, dofinansowanie kosztów z tym związanych do 1000 zł miesięcznie, na 3 miesiące.

Rada KSPT NSZZ „Solidarność” uchwaliła apel do zarządów podmiotów gospodarczych branży telekomunikacyjnej wzywający do zawieszenia świadczenia usług dla firm rosyjskich, które znajdują się w Polsce oraz zaprzestania działalności podmiotów telekomunikacyjnych w Rosji.

W dalszej części spotkania zapoznano się z informacją z działalności w strukturach międzynarodowych związku w UNI Global Union – dotyczącą europejskich rad zakładowych i rozszerzenia umiejętności cyfrowych oraz oceny funkcjonowania w trakcie pandemii.

Przedstawiono sytuację pracowniczą w spółkach.

W Teleperformance trwa spór zbiorowy w sprawie wzrostu wynagrodzeń i funduszu socjalnego. Organizacja zakładowa otrzymała od Krajowej Sekcji wsparcie prawne i negocjacyjne.

Organizacja Międzyzakładowa UPC-Ericsson stoi przed kolejnymi zmianami związanymi z zakupem UPC Polska przez Play, co wiąże się objęciem tej spółki działalnością NSZZ „Solidarność”. Związek prowadzi negocjacje w Netii ws. zawarcia zakładowego układu zbiorowego pracy. Pomocne okazało się szkolenie ws. układów zbiorowych zorganizowane przez KSPT.

W Emitel NSZZ „Solidarność” zawarto porozumienie płacowe w wy-

niku, którego pracownicy Spółki objęci zostaną w roku 2022 – łącznie ponad 11% podwyżką wynagrodzeń, wypłaconą w dwóch ratach. Spółka jest obecnie przejmowana przez nowego brytyjskiego właściciela.

W T-Mobile pracodawca postanowił zrekompensować skutki „Polskiego Ładu”, poprzez podwyżki wynagrodzeń pracownikom zarabiającym powyżej 12800 zł, co spotkało się z dezaprobatą pozostałych pracowników.

W Orange Polska trwają kolejny rok zwolnienia grupowe. Dotykają one również osoby objęte szczególną ochroną, którym pracodawca proponuje zmianę miejsca świadczenia pracy w odległych salonach sprzedaży. Większość pracowników decyduje się na odejście z firmy, korzystając z dodatkowych odpraw, rezygnując ze składania pozwów do sądu pracy, ze względu na przewlekłość postępowania.

Pracodawca nie dotrzymuje postanowień porozumienia w zakre-



Stanisław Kiezik

FOT. MARCIN PACZKOWSKI

sie społecznych inspektorów pracy. Związek stoi przed alternatywą ponownych wyborów SIP ze względu na duży ubytek spowodowany zwolnieniami.

W większości spółek praca jest organizowana w formie zdalnej lub hybrydowej. Zebrani zapoznali się również z sytuacją pracowników sprzedaży u poszczególnych pracodawców.

Obrady Rady Sekcji odbyły się 28 marca w trybie online.

STANISŁAW KIEZIK



# Bez gospodarza

Co najmniej za dziwną uważają związkowcy z NSZZ „Solidarność” w koncernie energetycznym Tauron SA sytuację, w której od wielu miesięcy nie wyłoniono prezesa spółki.



Spotkanie Komisji Międzyzakładowej odbyło się we Wrocławiu

**T**ym bardziej że rząd mimo zmienionej od miesiąca sytuacji międzynarodowej (agresja Rosji na Ukrainę) forsuje daleko idące zmiany w tym sektorze gospodarki. Strona społeczna jest zaniepokojona faktem, że koncern od dłuższego czasu funkcjonuje bez gospodarza. Według związkowców rodzi to podejrzenie o celowe osłabienie spółki i być może zamiar jej likwidacji, co ułatwiłoby konsolidację podmiotów energetycznych, do czego dąży strona rządowa.

Sytuacja ta jest tym bardziej niepokojąca, że Tauron podobne jak i inne grupy energetyczne przechodzi proces poważnych przekształceń. Rząd przyjął program transformacji sektora elektroenergetycznego i wydzielenia aktywów węglowych z grup energetycznych. Oznacza to, że elektrownie węglowe zostaną zgrupowane w osob-

nym podmiocie ze 100% udziałem skarbu państwa.

Biorąc pod uwagę olbrzymią transformację energetyczną, jaka czeka nasz kraj, związkowcy usilnie domagają się przywrócenia ministerstwa energii zlikwidowanego w tej kadencji. Musi być ministerstwo skupiające kompetencje w jednym ośrodku, a nie w trzech różnych urzędach.

Zdziwienie zebranych działaczy budzi fakt, że mimo wojny na Ukrainie, a co za tym idzie ograniczenia kontaktów handlowych z Rosją przez większość państw UE, rząd forsuje, a nawet zdaje się przyspieszać, program konsolidacji branży. Być może takie tempo dyktuje kalendarz, czyli przyszłoroczne wybory do sejmiku.

Innym ważnym obszarem problemowym jest kwestia budowy centrum kompetencyjnego w Grupie Tauron. Chodzi m.in. o wypra-

cowanie modelu szkolenia przygotowującego pracownika grupy do podnoszenia swoich kwalifikacji oraz pozyskiwania nowych pracow-



Kazimierz Kimso zrelacjonował m.in. przebieg ostatniego posiedzenia Komisji Krajowej

ników. Kryzys szkolnictwa zawodowego w kraju oraz wprowadzenie kilkanaście lat temu atrakcyjnych programów dobrowolnych odejść spowodowały lukę pokoleniową w całej branży. Związkowcy mają gorzką satysfakcję, że sygnalizowane przez nich od lat zjawisko dostrzegli także decydenci.

Oprócz tych problemów przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Tauron Kraków Mirosław Brzuśnian przedstawił działaczom bieżące działania organizacji. Wynegocjowany został 7,5% wzrost wynagrodzeń. O pomocy Fundacji Tauron na rzecz uchodźców z Ukrainy opowiedziała Barbara Stefaniak-Gnyp, rzecznik dialogu społecznego w Grupie Tauron. Fundacja wsparła m.in. sumą 50 tys. zł Stowarzyszenie SOS

## Polityka energetyczna Polski do 2040 r.

W dokumencie wskazano trzy filary: sprawiedliwą transformację, zeroemisyjny system energetyczny oraz dobrą jakość powietrza. Na nich oparto osiem celów szczegółowych wraz z działaniami niezbędnymi do ich realizacji oraz projekty strategiczne.

Zgodnie z PEP2040 Polska będzie dążyć do pokrycia zapotrzebowania na moc własnymi zasobami. Krajowe źródła wytwórcze oparte na spalaniu węgla pozostaną istotnym elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski, ale ich rola będzie systematycznie się zmniejszać. W kolejnych latach wraz z oddawaniem do użytkowania nowych inwestycji w bilansie elektroenergetycznym coraz większe znaczenie zaczną odgrywać OZE oraz jednostki wytwórcze zasilane gazem ziemnym, które zapewnią bezpieczny przyrost wolumenów OZE w KSE do czasu rozwoju nowych technologii (w tym stosowanego na szeroką skalę magazynowania energii elektrycznej), jak również rozwoju usług elastyczności sieci.

Udział OZE w strukturze krajowego zużycia energii elektrycznej netto wyniesie nie mniej niż 32% w 2030 r. Umożliwi to przede wszystkim rozwój fotowoltaiki oraz morskich farm wiatrowych, które ze względu na warunki ekonomiczne i techniczne mają najlepsze perspektywy. Przewiduje się, że morska energetyka wiatrowa osiągnie moc zainstalowaną ok. 5,9 GW w 2030 r. oraz ok. 11 GW w 2040 r. Nastąpi istotny wzrost mocy fotowoltaicznych do ok. 10–16 GW w 2040 r. Zakłada się, że w 2040 r. ponad 50% mocy zainstalowanych będą stanowiły źródła zeroemisyjne.

Szczególną rolę w tym procesie odegra wdrożenie do polskiego systemu elektroenergetycznego, prócz morskiej energetyki wiatrowej, energetyki jądrowej. Będą to dwa nowe strategiczne obszary i gałęzie przemysłu w Polsce.

W 2033 r. ma zostać uruchomiony pierwszy blok jądrowy o mocy ok. 1–1,6 GW. Kolejne bloki będą uruchamiane co 2–3 lata. Cały program jądrowy zakłada budowę 6 bloków.

Zgodnie z założeniami „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.” transformacja energetyczna powinna być sprawiedliwa i partycypacyjna (prowadzona lokalnie i z udziałem odbiorców końcowych). Wdrożenie strategii wpłynie na poprawę jakości powietrza, poszanowanie środowiska oraz ochronę klimatu.

nosprawnych zakupiony został za pieniądze fundacji opał. Kolejne 50 tys. zł Fundacja Tauron przekazała śląskiemu oddziałowi Caritasu. Rzeczniczka omówiła też działania na rzecz pomocy pracownikom koncernu Tauron i zachęcała do przekazywania 1% podatku na Fundację Tauron.

Gościem obrad (24 marca) we wrocławskiej siedzibie firmy był m.in. przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso. Szef Regionu przedstawił zebranym ostatnie działania pomocowe na rzecz ofiar wojny oraz omówił sytuację kilku branż działających na Dolnym Śląsku. Związkowców przywitał Marek Kuchciak, dyrektor Tauron Dystrybucja oddział Wrocław i Wałbrzych.

MR



Siedziba wrocławskiego oddziału firmy Tauron



Barbara Stefaniak-Gnyp i Mirosław Brzuśnian



# W stanie upadłości

Najbliższe święta nie będą najweselsze dla pracowników oleśnickiego Olkołu. Pracownicy do chwili powstania niniejszego artykułu (6 kwietnia) wciąż nie otrzymali zaległych pensji. Podobnie jest z wypłatą premii, która miała być wypłacona 12 miesięcy temu. Firma Olkoł świadczy usługi w zakresie naprawy i modernizacji taboru kolejowego, a w szczególności lokomotyw elektrycznych. Spółka powstała w 2015 r. i prowadzi działalność na terenie dawnych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego (ZNTK) w Oleśnicy. Właśnie syndyk masy upadłości Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego złożył 25 marca wniosek o upadłość firmy, w której od połowy lutego pracownicy byli na urlopie postojowym.

Jak mówi przewodniczący zakładowej Solidarności Jan Ma-

tyszczak, jedna z najstarszych organizacji naszego Regionu (nr 89) przechodzi do historii i nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie okoliczności, w jakich to się dzieje i sytuacja w branży, w której funkcjonuje spółka. Coś się zaczyna i coś się kończy, nikogo nie można zmusić do prowadzenia interesu, jest to spółka prywatna i od właścicieli zależy, czy będą ją utrzymywać na rynku, czy nie. Jako załoga i komisja zakładowa zdawaliśmy sobie sprawę z nieudolności wykazywanej w ostatnim okresie przez zarząd spółki i nadzór właścicielski, którzy po wygranych wielomilionowych przetargach publicznych spoczęli na laurach i myśleli, że wszyscy wkolo będą wspierać ich w działaniu. Niestety ci „wszyscy” właśnie czekają na przejęcie tych kontraktów, bo taki jest rynek zamówień, każdy chce zarobić nieważne, czy

jest to kosztem innych, czy nie – uważa przewodniczący zakładowej Solidarności. Związek o sytuacji w firmie powiadomił ministra Jacka Sasina, prosząc m.in. o interwencję w sprawie zapłaty przez PKP Intercity niemal 2,4 mln zł należnych za remont 3 lokomotyw. Wypłatę pieniędzy spółka PKP Intercity zablokowała „na poczet kosztów przyszłych”.

Postawienie Olkołu w stan upadłości oznacza, że pracownicy będą mogli ubiegać się o wypłatę zaległych pieniędzy z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, czyli maksymalnie za 3 miesiące.

Przypomnijmy, że jeszcze latem ubiegłego roku prezes Olkołu Bogusław Kowalski w wywiadzie dla pisma Rynek Kolejowy z optymizmem wypowiadał się o perspektywach oleśnickiego zakła-



Lokomotywa EP07

du. Sytuacja zakładu w Oleśnicy jest ustabilizowana zarówno pod względem prawnym, jak i epidemicznym. Portfel zamówień na najbliższe trzy lata jest wypełniony, a popyt na modernizowane EU07 i lokomotywy zastępcze będzie zapewne rósł. W przyszłości rozważamy poszerzenie oferty o modernizację EZT i wagonów motorowych – mówił Bogusław Kowalski, dodając, że zakład bę-

dzie dążył do zajęcia miejsca na rynku jako podmiotu wyspecjalizowanego w naprawie i modernizacji lokomotyw elektrycznych oraz manewrowych.

Wygląda na to, że miesięczne zatrzymanie działalności w czasie pandemii pogłębiło trudną sytuację firmy, która w pierwszej połowie ubiegłego roku wydawało się, że wychodzi na prostą.

MR

## Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych

# PRACA ZDALNA wybawieniem czy utrapieniem?

### Konsekwencje stosowania nowych form zatrudnienia



**OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA**  
**28 kwietnia 2022 r. ♦ godz. 10.00**

Ośrodek Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu przy ul. M. Kopernika 5







*Niech Wielkanoc przyniesie nam  
błogostawioną nadzieję na pokój  
na świecie, w naszych domach, w pracy.  
Na nadchodzący świąteczny czas  
życzę rozmów przy świątecznym stole  
wolnych od trosk dnia codziennego.*

*Odpooczynku i radości  
oraz wszelkiego dobra,  
którym dzielimy się solidarnie  
w rodzinach, wśród przyjaciół  
oraz z tymi, którzy przybyli do nas  
z kraju ogarniętego wojną.*

*Zdrowych, radosnych i spokojnych  
Świąt Wielkiej Nocy  
wszystkim członkom i sympatykom  
NSZZ „Solidarność”*

*życzy*

*Przewodniczącą ZR Dolny Śląsk  
NSZZ „Solidarność”*

*Kazimierz Kimso  
Kazimierz Kimso*





## Kim jesteśmy?

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” to silna wspólnota pracowników zaangażowanych w działania na rzecz godnej pracy. To największy w Polsce związek zawodowy, solidarnie działający już od ponad 40 lat. Solidarność powstała w 1980 roku w wyniku protestu robotniczego i podpisania Porozumień Sierpniowych, opiera swoje działania na etyce chrześcijańskiej i katolickiej nauce społecznej, działa w interesie obrony godności, praw i interesów pracowników oraz ich rodzin.



## Łączy nas wspólny cel - poprawa naszych warunków pracy



Nasza misja:

**(Współ)tworząc dziś,  
zmieniamy jutro.  
Solidarność.**

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” jest organizacją aktywną i nastawioną na dialog. Włącza się w ważne działania, które zachodzą w otoczeniu społeczno-politycznym. Jednak nie tylko biernie im towarzyszy, a niekiedy świadomie je wywołuje i wpływa na ich rozwój.

Region wraz z partnerami, którzy dzielą wspólne wartości kształtuje aktualne trendy i zjawiska. Celem jest jednak lepsza przyszłość na rynku pracy połączona z lepszymi warunkami zatrudnienia i wynagrodzenia. Aby ten cel osiągnąć, musimy pozostać wierni wartościom, dzięki którym nasz związek zawodowy powstał, rozwinął się i działa.

Misja NSZZ „Solidarność” odróżnia nas od innych związków zawodowych. Wyznacza kierunek dążeń naszych liderów i działaczy. Stanowi odzwierciedlenie idei związków zawodowych jako wspólnoty pracowników, którzy organizują się, by zbudować siłę mogącą spowodować poprawę warunków życia. Jest wartością naszej organizacji i motywuje nas do działania.

## Co oferujemy? Solidarność. Tworzymy. Bronimy. Kształcimy.

- reprezentowanie pracowników wobec pracodawców, władz i organów administracji państwowej, samorządu terytorialnego oraz organizacji i instytucji społecznych,
- zawieranie i rozwiązywanie układów zbiorowych pracy oraz innych porozumień z pracodawcami,
- organizowanie i kierowanie akcjami protestacyjnymi, do strajku włącznie, w przypadku naruszenia interesów pracowników,
- udzielanie pomocy prawnej i podejmowanie interwencji w sprawach dotyczących zakresu działania Związku,
- sprawowanie kontroli nad przestrzeganiem prawa pracy oraz nad przestrzeganiem przepisów, a także zasad bezpieczeństwa i higieny pracy,
- podejmowanie przewidzianych prawem działań w przypadku występowania zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników oraz zapewnianie okresowej kontroli stanowisk pracy,
- szkolenia związkowe i przekwalifikowania zawodowe,
- współdziałanie z organami administracji państwowej i samorządu terytorialnego w zakresie wynikającym z przepisów prawa,
- udział w działalności organizacji międzynarodowych,
- podejmowanie działań mających na celu zapewnienie członkom Związku i ich rodzinom odpowiedniego udziału w świadczeniach z funduszu socjalnego i innych funduszy pracodawcy.

## Dlaczego warto się organizować?

Ponieważ razem łatwiej bronić swoich praw, a tam gdzie działają związki zawodowe:

- rzadziej naruszane są prawa pracowników,
- rzadziej dochodzi do nieregularnego wypłacania wynagrodzeń,
- pracodawcy nie zmuszają pracowników do pracy w nadgodzinach bez wynagrodzenia,
- regularnie odprowadzane są składki na ubezpieczenie społeczne.



## Dołącz do nas!

**Skontaktuj się ze swoim liderem  
związkowym w zakładzie lub zadzwoń!**





# Pamięć ludzi i rodzinne listy

W kwietniu obchodzimy kolejną rocznicę Ofiar Zbrodni Katyńskiej, z tej okazji w Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu odbyło się wzruszające spotkanie, na którym córki wspominały swoich pomordowanych ojców.



O swoich ojcach opowiadały panie z Rodziny Katyńskiej: Teresa Gwara, Dagny Kosiba i Krystyna Gołębiowska

Charakter edukacyjny spotkania podkreślała liczna reprezentacja młodzieży z klas mundurowych Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Żaganiu oraz Liceum Służb Mundurowych we Wrocławiu, która nie tylko godnie reprezentowała mundur, ale też przygotowała pokaz musztry. Młodzi artyści sekcji Klubu 11 LDK Panc zaprezentowali okolicznościowy program artystyczny, nawiązujący bezpośrednio do wydarzeń sprzed 82 lat.

Swoimi działaniami pragniemy przyczynić się do kształtowania pamięci o bohaterach narodowych, w szczególności ocalania od zapomnienia trudnej pamięci, a także popularyzowania doświadczeń Świadców Historii. Jako Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” staramy się rejestrować, a później spisywać te

wszystkie opowieści, a Spotkanie z Rodziną Katyńską jest wyjątkową okazją do zapoznania się z bardzo ważną przeszłością Polski. Dzięki temu nie tylko upamiętnimy martyrologię narodu polskiego, ale i pogłębimy świadomość, wesprzemy kształtowanie postaw patriotycznych, przypomnimy o wartościach oraz kulturze duchowej Polaków – mówił Juliusz Woźny, rzecznik CHZ.

Kontekst naszego spotkania jest niezwykle dramatyczny. Dzisiaj także odnajdywane są ciała z charakterystyczną dziurą w potylicy. Ta wieloletnia polityka, która się streszcza w zdaniu – nie drażnić Rosji – poniosła straszliwą klęskę. Rosji nie trzeba drażnić, widać co robi, nawet jak nie jest prowokowana – dodał rzecznik CHZ.

Zebrana w Centrum Historii Zajezdnia młodzież i goście wysłu-

chali wzruszających opowieści o tym co zachowała pamięć córek pomordowanych oficerów.

–Mój ojciec jako porucznik rezerwy należał do 24 pułku kawalerii zmotoryzowanej w Kraśniku. Jego jednostka stacjonowała pod Lublinem i 3 września w niedzielę odjeżdżał na front. Moja mama była jeszcze w ostatnich tygodniach ciąży i ojciec wywiózł mamę do swojego

majątku, w którym zarządzał jego stryj i tam pod Osiekiem na terenie Sandomierskiego przeżyłam z mamą całą wojnę.

Pod koniec listopada do tego majątku przychodzi pan, który jest krawcem z Połańca i mówi, że przychodzi od ojca z wiadomością, że jest cały i zdrowy i wszystkich pozdrowia. Okazuje się, że jego jednostka dostała się do niewoli do Starobielska. Stamtąd przekazał wiadomość poprzez tego właśnie krawca, że będzie pisał do rodziny zawsze w pełni księżyca

do niego doszły. Dowiedział się z nich m.in. o moich narodzinach, chociaż oczekiwał że to będzie syn, bo narodziny miały nastąpić w okolicach św. Huberta, a ojciec świetnie jeździł konno. Później ja też tę pasję miałam, byłam w sekcji jeździeckiej WKS Śląsk. Znam ojca tylko z opowiadań mamy, ze zdjęć i z tych kartek.

Kiedy byłam starsza ciągle pytałam, gdzie jest tato. Mama mówiła, że na wojnie. Wtedy postanowiłam napisać do niego list. W marcu 1945 roku, kiedy miałam 5 lat postanowiłam, że napiszę do niego list i zaadresowałam go „Wielmożny Pan Tatusz na wojnie” i kilka słów – „Czekam na Ciebie z Matusią. Twoja Tereska” – opowiadała Teresa Gwara

–Mój tata był zawodowym oficerem, był lekarzem, zmobilizowany został w Wilnie. Pierwszą wiadomość o jego kampanii 1939 roku otrzymałyśmy z mamą od siostry, która go spotkała w transporcie jadącym w kierunku Rosji. Rozstali się w Dołgunowie. Na tej stacji ciocia

mama. Opisywał w nich swoją karierę zawodową, różne przypadki medyczne, operacje które przeprowadzał. Wzruszające było dla mnie to, jak w jakimś liście pisze o swoim powrocie z Warszawy do Wilna, jak to podarował swoim pacjentom radjko, co sprawiło im wielką radość. Zabili go jak miał 33 lata, razem z kwiatem polskiej inteligencji- opowiadała Dagny Kosiba.

–Jako 18-letni chłopak zgłosił się na ochotnika do wojska. Mam listy jakie pisał z frontu do swoich rodziców. Z frontu wrócił, by zrobić maturę. Cały czas służył w wojsku, aż doszedł do rangi majora. Wszystkie stopnie zdobywał jednocześnie czas się ucząc. W 1939 roku znowu wyruszył na front. Znam cały przebieg jego walki, bo jego dowódca codziennie pisał szczegółowy raport. Na froncie były w kompani saperskiej i przebył około 400 km. Mieszkaliśmy w twierdzy w Brześciu, wtedy 25 rodzin zostało ewakuowanych na wieś. Ostatni raz widziałam oj-



Pokaz swoich umiejętności – uroczystą musztrę zaprezentowali uczniowie szkół mundurowych



Przed budynkiem CH Zajezdnia na zakończenie uroczystości odbyła się defilada

czyli pod koniec miesiąca. I rzeczywiście ojciec pisał do mamy zawsze z datą końcową każdego miesiąca. Pierwszy list był z datą 29 listopada. W sumie od ojca mama dostała dwa listy i trzy kartki. Zachowała się tylko jedna kartka z oryginalnym znaczkiem rosyjskim. Mama wysłała do ojca pięć listów i wszystkie

kupiła mundur kolejarza i proponowała mu, żeby ten mundur założył i ona go wyprowadzi, bo ona była pielęgniarką, ale odmówił, bo uważał to za niegodne oficera. Tą historię wykorzystał Andrzej Wajda w filmie „Katyń”. Pierwsza kartka przyszła w listopadzie, a następne dwie już ze Starobielska. Ostatnia wiadomość była wysłana do jego rodziców w Rawiczu i do siostry w Warszawie. Ojca specjalnie nie pamiętałam, natomiast jego wspaniały charakter poznałam z listów albowiem po śmierci mojej mamy znalazłam taką kopertę z napisem – „Ukochany mój aż do śmierci i po nią”. Tam były listy mojego ojca, kiedy pracował w szpitalu w Wilnie. Jego korespondencja z moją

ca 3 września. Do domu już nie wróciliśmy, bo Sowieci zajęli nasze mieszkanie. Pierwsza wiadomość przyszła od jakiegoś żołnierza, było tam skreślone parę zdań – Ciężko, szkoda słów – pisał. Ojciec pisał do twierdzy, ale tam nas nie było. Pisał też do rodziców swoich i od nich dowiedzieliśmy się gdzie przebywa. Mama pisała codziennie listy, ale nie miała odpowiedzi. Kiedyś na poczcie dowiedziała się, że jej listy są wrzucane do kosza. Poradziła by napisać telegram i ta wiadomość do Starobielska dotarła. Pamiętam ojca, bo miałam wtedy 11 lat. Był zdolny manualnie, śpiewał, grał ładnie – opowiadała 94-letnia Krystyna Gołębiowska.

JANUSZ WOLNIAK



# Ważne dla rodziców

Najnowszy projekt ustawy zmieniającej przepisy Kodeksu pracy trafił do konsultacji społecznych.

Zakłada on zmiany w zakresie uprawnień pracowników - rodziców. Najważniejsze z nich dotyczą: wydłużenia urlopu rodzicielskiego, zwolnienia od pracy w nagłych sytuacjach, urlopu opiekuńczego. Potrzeba znowelizowania obecnych przepisów Kodeksu pracy w tym zakresie wynika z wdrożenia dwóch Dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady UE, chodzi o dyrektywę nr 2019/1152 z 20 czerwca 2019 r. w sprawie przejrzystych i przewidywalnych warunków pracy w UE oraz dyrektywę nr 2019/1158 z 26 czerwca 2019 r. w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów.

## Wydłużenie urlopu rodzicielskiego

Projekt zakłada wydłużenie okresu urlopu rodzicielskiego, z obecnych 32 tygodni (w przypadku urodzenia jednego dziecka) i 34 tyg. (w pozostałych przypadkach) na odpowiednio 41 i 43 tygodnie. Każdemu z rodziców miałyby przysługiwać po 9 tygodni

urlopu rodzicielskiego. Byłoby to wyłączne prawo jednego z rodziców, co oznacza, że rodzic nie mógłby przenieść tych 9 tygodni do wykorzystania przez drugiego



rodzica. Przy aktualnym brzmieniu nowego przepisu, niewykorzystanie przez pracownika - rodzica 9 - tygodniowego urlopu rodzicielskiego do ukończenia przez dziecko 6. roku życia, będzie równoznaczne z wygaśnięciem tego prawa. Tak zmieniony urlop rodzicielski miałby być udzielany

na wniosek pracownika - rodzica jednorazowo albo częściowo, jednak nie więcej niż w 5 częściach. Podobnie miałyby być złączeniem urlopu rodzicielskiego

z pracą. Według założeń projektu, urlop rodzicielski mógłby zostać przedłużony do maksymalnie 82 i 86 tygodni (odpowiednio, w przypadku urodzenia jednego dziecka i ciąży mnogiej). Z kolei zasiłek macierzyński zostałby podwyższony po wejściu przepisów w życie, do 70% podstawy wymiaru zasiłku.

## Urlop opiekuńczy

Urlop opiekuńczy miałby być również nowym uprawnieniem pracowników - rodziców. Uzasadnieniem dla skorzystania z tego urlopu będzie konieczność sprawowania osobistej opieki lub wsparcia osoby będącej członkiem rodziny lub zamieszkującej w tym samym gospodarstwie domowym, która wymaga znacznej opieki z powodów medycznych. Przez pojęcie członka rodziny należałoby rozumieć, zgodnie z nowym przepisem, syna, córkę, ojca, matkę, małżonka. Urlop opiekuńczy miałby być urlopem bezpłatnym, udzielanym na wniosek pracownika zaś jego wymiar to maksymalnie 5 dni w danym roku kalendarzowym.

## Pozostałe uprawnienia

Zwolnienia od pracy w nagłych sytuacjach są nową propozycją uprawnień dla pracowników -



rodziców, które znalazłyby zastosowanie w pilnych sprawach rodzinnych spowodowanych chorobą lub wypadkiem, jeżeli niezbędna będzie natychmiastowa obecność pracownika.

Kolejną propozycją zmiany jest wprowadzenie elastycznej organizacji pracy pracowników - rodziców. Chodzi o skorzystanie przez uprawnionych pracowników z możliwości wykonywania pracy w jednym z systemów czasu pracy, np. telepracy (nie jest tożsame z pracą zdalną), skróconego tygodnia pracy, przerywanego czasu pracy, czy indywidualnego rozkładu czasu pracy. Zainteresowany pracownik musiałby złożyć pisemny wniosek do pracodawcy, a ten musiałby wyrazić zgodę. Pracodawca byłby zobowiązany do udzielenia pisemnego uzasadnienia w przypadku odmownej decyzji.

Projekt zmian do Kodeksu pracy dostępny jest na stronie internetowej Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej pod nr UC118 w wykazie prac legislacyjnych.

APL. RADC. WOJCIECH KUBISZTAŁ

# Bez ważnych badań nie rozpoczniesz pracy

Zgodnie z przepisami polskiego prawa, pracownik nie może zostać dopuszczony do wykonywania zawodowych obowiązków, jeśli nie dostarczył aktualnych badań lekarskich, które potwierdzają jego stan zdrowia.

Wynika to z artykułu 229 §4 Kodeksu pracy.

Badania z zakresu medycyny pracy dzielimy na:

- wstępne (gdy rozpoczynamy pracę w nowym miejscu, zmieniamy stanowisko pracy),
- okresowe (ich częstotliwość zależy od rodzaju stanowiska oraz tego na jakie szkodliwe czynniki byliśmy narażeni. Decyzję ostatecznie podejmuje lekarz),
- kontrolne (gdy jesteśmy niezdolni do pracy przez co najmniej 30 dni).

Na badania medycyny pracy mogą być wysłani również uczniowie i studenci, pracujący w zawodach, w których mogą być narażeni na szkodliwe oraz uciążliwe dla zdrowia czynniki. Do lekarza medycyny pracy zostaniemy skierowani również gdy ubiegamy się o pozwolenie na broń. Gdy podejmu-

jemy pracę związaną z kontaktem z żywnością (np. w restauracji czy kawiarni) będziemy skierowani również na badanie do celów sanitarno-epidemiologicznych.

Każdy pracownik, który ma podjąć albo już został zatrudniony, musi udać się na badania. Kto wydaje skierowanie na badania? Medycyna pracy jasno określa ten obowiązek. Pracownik otrzymuje skierowanie od pracodawcy, w dwóch egzemplarzach, a sam dokument musi być stworzony zgodnie ze wzorem, jaki przewidują przepisy polskiego prawa. Skierowanie na badania lekarskie do pracy jest ważne przez 3 miesiące od daty wystawienia dokumentu, natomiast realizacja badań powinna odbyć się jak najszybciej. Właśnie na podstawie skierowania lekarz medycyny pracy realizuje konkretne badania i wystawia orzeczenie lekarskie.

Taki dokument jest niezbędny w celu dopuszczenia pracownika do realizacji zawodowych obowiązków na określonym stanowisku.

Zgodnie z przepisami za wszystkie badania lekarskie całkowicie odpowiedzialny jest pracodawca. Oznacza to, że koszty ich wykonywania spadają na barki pracodawcy. Jeśli więc lekarz medycyny pracy zleci dodatkowe badania i wizyty kontrolne, ich koszty również ponieść musi pracodawca.

Co ważne - kontrolne i okresowe badania powinny być wykonywane w ramach godzin pracy. Pracownik zaś zachowuje prawo do wynagrodzenia za czas spędzony na badaniach. W przypadku gdy badania wykonuje się w innej miejscowości pracodawca ma obowiązek pokrycia kosztów przejazdu, zgodnie z zasadami stosowanymi przy tzw. podróżach służbowych.

Pracodawca jest zobowiązany do przechowywania w aktach osobowych pracowników dokumentacji. Orzeczenie wydawane na podstawie wstępnych badań znajduje się w tzw. części A, a orzeczenie wynikające z badań okresowych przechowywane jest w części B akt osobowych.

Odmówienie wykonywania badań wiąże się z automatyczną niezdolnością do wykonywania

pracy, bez zachowania prawa do wynagrodzenia. Warto jednak podkreślić, że powyższa sytuacja ma miejsce tylko wtedy, jeśli niewykonanie badań wynika ściśle z błędu lub niedopatrzenia pracownika (np. z jawnej odmowy). Niewykonanie polecenia pracodawcy może wiązać się z konsekwencjami prawnymi, w tym ze zwolnieniem dyscyplinarnym.

PAWEŁ CHABIŃSKI





## SPOŁECZNE

### Rezolucja MOP

Międzynarodowa Organizacja Pracy przyjęła rezolucję w sprawie agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Projekt rezolucji został zgłoszony przez 47 państw członkowskich. Rezolucja została przyjęta przy 42 głosach za, dwóch przeciw i ośmiu wstrzymujących się.

Rezolucja wyraża „poważne zaniepokojenie doniesieniami o ofiarach wśród ludności cywilnej i atakach na obiekty cywilne oraz poważnym wpływie na pracowników i pracodawców ryzykujących życiem, aby kontynuować pracę i działalność, w tym podczas ataków na szpitale, szkoły, transport, przedsiębiorstwa i elektronicznie jądrowe, co dodatkowo pogarsza brak dostępu pomocy humanitarnej”.

### „Solidarność” zwraca EKZZ pomoc dla Ukrainy

„Solidarność” straciła cierpliwość do działań – a właściwie braku działań – Komitetu Wykonawczego Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (EKZZ), który nie chce jednoznacznie potępić Federacji Wolnych Związków Zawodowych Rosji (FNPR). Jesteśmy świadkami przerażających zabiegów, które mają na celu usprawiedliwienie i negowanie oczywistego faktu, że Rosja to agresorzy, dopuszczający się zbrodni wojennych – napisał w liście do Sekretarza Generalnego EKZZ Luci Visentiniego, szef „Solidarności” Piotr Duda. W proteście Związek zwrócił 50 tys. euro, które EKZZ przekazała „Solidarności” na pomoc Ukrainie.

### Świadczenia socjalne

W życie weszła ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa.

- Dzięki temu będą mogli oni starać się o wypłatę z programów 500+, Dobry start, Rodzinny Kapitał Opiekuńczy oraz o dofinansowanie pobytu w żłobku w czasie ich pobytu z dziećmi w Polsce. Do złożenia wniosku potrzebny jest PESEL rodzica oraz dziecka, konto w polskim banku, adres e-mail oraz polski numer telefonu.

### Wyższa emerytura dla matek

3518 Dolnoślążaków dostaje tzw. maczyną emeryturę za wychowanie minimum czwórki dzieci. W tym na terenie należącym do wrocławskiego oddziału ZUS 1206 osób, wałbrzyskiego 1121 i legnickiego 1191. Od marca kwota tej specjalnej emerytury jest wyższa i wynosi tyle, co gwarantowana minimalna emerytura, czyli 1338,44 zł brutto.

### JĘDZĘ BEZPIECZNIE NA WIOSNĘ!

We Wrocławiu pojawiły się tablice informacyjne „Uwaga Jeże”. Znaki zostały zamontowane przez Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu przy ul. Bolesława Krzywoustego w pobliżu wiaduktu w ciągu ul. Kowalskiej. To jedno z działań projektu społecznego „Jędzę bezpiecznie – Bezpieczna droga dla jeży!”. Celem akcji, która jest częścią kampanii prowadzonej przez miasto Wrocław pod nazwą „Dziki w mieście”, jest zwiększenie świadomości kierowców na temat zagrożenia, jakie stanowią na drodze dla zwierząt oraz wprowadzenie we Wrocławiu tablic ostrzegawczych informujących o miejscach, w których występują te małe ssaki.

### Inwestycje w fabryce Mercedesa

Budowę nowej bocznycej kolejowej i centrum logistycznego dla fabryki Mercedesa w Jaworze przewiduje umowa podpisana przez Mercedes-Benz Manufacturing Poland i Wałbrzyską Specjalną Strefę Ekonomiczną „INVEST-PARK”. Koszt inwestycji to kilkadziesiąt mln zł.

Prace dotyczące nowej inwestycji, która ma powstać przy fabryce Mercedesa w Jaworze, mają rozpocząć się za kilka miesięcy i zakończyć w 2024 r. Nowa infrastruktura transportowa ma służyć dystrybucji baterii elektrycznych z Jawora do fabryk Mercedesa na świecie – podał Mercedes-Benz Manufacturing Poland.

## KULTURALNE

### Koncert solidarności z narodem ukraińskim

W Operze Wrocławskiej odbył się polsko-ukraiński wieczór w geście solidarności z narodem ukraińskim. Podczas specjalnego koncertu przeprowadzona została zbiórka na rzecz Ukrainy prowadzona przez Caritas Archidiecezji Wrocławskiej.

– Nasze serca i uwaga skierowane są teraz przede wszystkim na niesienie pomocy – tej realnej. Jednocześnie wiemy, jak ważną rolę ma do spełnienia sztuka w czasach, gdy człowieczeństwo jest wystawione na próbę, dlatego zorganizowaliśmy ten wieczór

pełen pieśni, patriotyzmu, solidarności z Ukrainą – powiedziała Halina Ołdakowska, dyrektor Opery Wrocławskiej.

### Nagrody Angelus i Silesius – edycja 2022

Z końcem marca poznaliśmy listy książek zakwalifikowanych do tegorocznych edycji dwóch największych wyróżnień literackich fundowanych przez miasto Wrocław – Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus i Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej Silesius. Już po raz trzeci w październiku odbędzie się wspólna gala obu nagród, w trakcie której poznamy zwycięskie książki. W tym roku o wynikach zadecydują nowo powołane gremia jurorskie. Szansę na Angelusa ma równo 100 książek, które swoje pierwsze polskie wydanie miały w 2021.

### Perła śląskiego baroku

Po trwającej sześć lat renowacji 21 marca otwarta została Aula Leopoldyńska – najbardziej reprezentacyjna sala Uniwersytetu Wrocławskiego. Koszt renowacji to niemal 7 mln zł.

Prace konserwatorskie powstałej w 1732 r. Auli Leopoldyńskiej rozpoczęły się w 2015 r. Rozpoczęto je od wzmocnienia i ustabilizowania belek stropu. Później przystąpiono do renowacji podium. W sierpniu 2020 r. przystąpiono do konserwacji centralnego sklepienia, która zakończyła się w lutym tego roku.

### Van Gogh Multi-Sensory Exhibition

Multimedialna wystawa Vincenta van Gogha jest światowym projektem, odwiedziła już wiele krajów na świecie – od Kanady po Australię, obejrzały ją miliony ludzi.

Kustoszem wystawy jest łódzka malarzka Daria Solar, która wspólnie z dziewięciorgiem innych malarzy pracowała we wrocławskim Centrum Technologii Audiowizualnych przygotowując obrazy wykorzystane potem w artystycznej animacji „Twój Vincent”. – Zartuję, że pół roku życia spędziłam, aby namalować pół minuty filmu – mówi.

W części biograficznej wystawy, nad którą czuwała Daria Solar poznamy zarówno biografię malarza, wyszczególnione i objaśnione zostały też jego największe dzieła, listy. Jedną z atrakcji jest prezentacja wybranych kadrów z filmu „Twój Vincent”.

Wrocław, ul. Wystawowa 1, do 12 czerwca, wystawa jest czynna codziennie.

### Pamięć wysiedlona

„Pamięć wysiedlona” to projekt czeskiej organizacji non-profit Post Bellum, oparty na unikatowej technice kręcenia wywiadów przy pomocy urzędzenia Eye Direct. Wystawa przybliży historię 12 osób z 5 różnych krajów, którzy opowiadają o przymusowej emigracji po II wojnie światowej, o problemach, z którymi musieli się uporać, o swoich uczuciach i strachach. Niepozorna na pierwszy rzut oka wystawa kryje w sobie dużo wartościowych i ważnych wspomnień, a także skłania ku refleksji.

Plac Centrum Historii Zajezdnia do 12 kwietnia, ul. Grabszyńska 184.

### Poznaliśmy laureatkę Grand Prix

Grand Prix 42. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu zdobyła Lena Witkowska, która zwyciężyła w Konkursie Aktorskiej Interpretacji Piosenki. W finale konkursu wzięło udział siedmiu młodych artystów. Koncert finałowy, po którym jury wybrało zwyciężcę, odbył się we wrocławskim Teatrze Muzycznym Capitol.

### Twarze królowej Elżbiety II

Z okazji 70 rocznicy panowania królowej Elżbiety II, Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu przygotowało wystawę, która przedstawia wybrane aspekty z życia i panowania monarchini, ilustrowane zagranicznymi znaczkami pocztowymi z bogatej kolekcji.

Wystawę otwiera pierwszy znaczek na świecie, Penny Black któremu towarzyszyć będą znaczki z terytorium Imperium Brytyjskiego z II połowy XIX wieku: pierwsze znaczki z Barbados, Cejlonu, Przylądka dobrej Nadziei oraz pierwsze całostki pocztowe Wielkiej Brytanii.

Wrocław, Muzeum Poczty i Telekomunikacji, wystawa czynna do 30 kwietnia 2022 r.

### Nasze serca dla Ukrainy

W Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu odbyło się spotkanie z wolontariuszami zaangażowanymi w pomoc dla Ukrainy. Spotkaniu towarzyszył koncert zespołu „Odna Rodyna” (Jedyna Rodzina) oraz wystawa fotograficzna „Nasze serca dla Ukrainy”. Na spotkanie i otwarcie wystawy fotografii Janusza Wolniaka przyszli nie tylko starzy bywalcy klubu, ale też przedstawiciele ukraińskich rodzin. Wystawa będzie eksponowana do 23 maja br. opr. Janusz Wolniak



## Wrażliwi widzowie

Wojny zawsze były okrutne. Czy w starożytności, czy w nowożytnych czasach, zawsze cierpieli Bogu ducha winni ludzie. Jednak po doświadczeniach XX wieku i dwóch strasznych wojnach, wydawało się że ludzkość, przynajmniej ta cywilizowana, wyciągnęła wnioski ze strasznych doświadczeń. Jednak tak nie jest. O istocie sowieckiej agresji, okrucieństwie najeźdźców, zakłamaniu przywódców, napisano już bardzo dużo. Dla Rosji najważniejsza jest idea państwa, mocarstwo-wości, a nie żaden interes narodu.

A co liczy się dla chorej Europy? W tej przełomowej dla jej historii chwili, najważniejsi przywódcy Niemiec, Francji, Włoch, Hiszpanii, Węgier czy Austrii, nie podejmują działań, które pokazałyby Putinowi, że ostatecznie odcinają pępowinę, jaka ich z nim łączy.

Jak krzyk rozpacz brzmiały słowa naszego premiera Mateusza Morawickiego: „Masakra w Buczy to więcej niż sygnał alarmowy dla Europy i całego świata. To rozdzierający krzyk o sprawiedliwość, o wolność, o prawo do życia. O podstawowe i uniwersalne wartości. Unia Europejska musi skonfiskować majątek Rosji w bankach zachodniej Europy. Skonfiskować majątek rosyjskich oligarchów. Unia musi jak najszybciej zerwać wszystkie handlowe stosunki z Rosją. Europejskie pieniądze muszą przestać płynąć na Kreml. Bandycki i coraz bardziej totalitarny reżim Putina zasługuje tylko na jedno – na takie SANKCJE, KTÓRE WRESZCIE ZACZNĄ DZIAŁAĆ!”

A my cóż widzimy? W dniu, kiedy została ujawniona zbrodnia w Buczy, w centrum Berlina odbywa się manifestacja Rosjan pod sowieckimi flagami i z haniebną literą Z. Nikt tym manifestantom drogi nie zagraża, żadna policja ich nie legitymuje. Swobodnie przemierzają się przez miasto, jakby defilowali na placu Czerwonym w Moskwie. Toż to upadek cywilizacji, to przyzwolenie na gloryfikowanie zła i okrucieństwa. Wierzę, że są jeszcze Niemcy, którzy otrzeźwieją i wyrwą swoich przywódców z amoku. Jeśli nie, to z taką Europą przyzwoici ludzie nie powinni mieć nic do czynienia.

W sieci krąży tekst podpisany przez Olenę Pshenychną, dziennikarkę z Kijowa, która pisząc o wielkich dokonaniach kultury rosyjskiej w dziedzinie baletu, muzyki, literatury, kina, malarstwa czy teatru, przywołuje obrazy męczeństwa ukraińskiego narodu: „Za każdym razem, gdy będziecie mówić o „wielkim rosyjskim baletcie”, opowiem Wam historię młodej

nauczycielki z Brovary, która była wielokrotnie gwałcona na oczach rodziców, a następnie porwana przez rosyjskich łotrów. Około kilkudziesięciu, może setki zgwałconych Ukrainek. Często na oczach swoich dzieci. Około 15-16-letnie dziewczynki z Borodyanki, które doznały strasznej przemocy ze strony Kadyrowców. O ciałach pięciu zgwałconych młodych dziewcząt, które zostały zabite i zostawione na drodze...”

Przypominają mi się słowa Tadeusza Borowskiego, który przeżył piekło obozu niemieckiego: „Nie ma piękna, jeśli w nim leży krzywda człowieka. Nie ma prawdy, która tę krzywdę pomija. Nie ma dobra, które na nią pozwala”. I dedykuję je wszystkim, którzy jeszcze mają wątpliwości, którzy jeszcze myślą, że to nas nie dotyczy.

I jeszcze jeden aspekt ostatnich zdarzeń. Dzięki temu, że każdy z nas może rejestrować w każdej chwili to, co się wokół dzieje, a do tego satelity jeszcze wszystko mogą dojrzeć, nie da się już ukryć żadnej masowej zbrodni. To, że wszędzie wokół nas są kamery, że można przechwytywać i rejestrować rozmowy telefoniczne, powoduje że nie można pozostać bezkarnym i niewidzialnym. Prymitywni agresorzy pozostawili po sobie niezliczone dowody zbrodni, dlatego trzeba mieć wyjątkowo złą wolę, by tego nie widzieć albo udawać, że tego nie ma.

Okazuje się jednak, że są ludzie, którzy protestują przeciwko temu, że polskie telewizje, pokazują okrucieństwo wojny. Do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wpłynęły protesty przeciwko TVP i TVN, że bez ostrzeżenia emitują drastyczne sceny.

Ci wrażliwi ludzie do tej pory w swoich ciepłych domach oglądali urocze seriale i komedie, a tu teraz nagle wojna. To dopiero skandal. Poziom ich wrażliwości został przekroczony. No żeby to raz, a tu codziennie. Szkoda, że ci wrażliwcy nie piszą protestów do pana Putina, że nie dzwonią tak jak premier Francji czy kanclerz Niemiec. Oni rzekomo proszą bez przerwy – towarzyszu Putin, już wystarczy tej wojny, bo trzeba nam interesy dalej robić, ale dyktator nic sobie z tego nie robi.

Do tej pory tylko Polska i Stany Zjednoczone oficjalnie nazwały Putina zbrodniarzem, pora by reszta świata też się obudziła i zaczęła rzeczy dawać odpowiednie słowo, jak w biblijnym powiedzeniu – Niech wasza mowa będzie: tak, tak, nie, nie.

JANUSZ WOLNIAK

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.



# Wielkanocne zwyczaje

Jak w XI w. budowano Grób Pański? Dlaczego Zmartwychwstanie świętuje się w liturgii raz w niedzielę, a raz w sobotę? I skąd przywędrował do nas zwyczaj serwowania na stole wielkanocnym mazurka?

**T**radycja jest niczym wielowiekowy, mocny, rozłożysty dąb. To dzięki niej zachowujemy naszą tożsamość narodową, kulturową i wyznaniową. Wiemy, kim jesteśmy i jakimi wartościami żyjemy.

## Grób Pański

Dziś trudno wyobrazić sobie Wielkanoc bez Grobu Pańskiego, często ze strażą. To dość stary zwyczaj. Groby Pańskie buduje się w kościołach Europy na Wielki Piątek od czasów średniowiecza. Zwyczaj ten pochodzi z Syrii. Początkowo „grzebano” w nich krzyż owinięty płótnem, o czym informują dokumenty z XI–XIV w. z terenów Francji, Niemiec i Italii. Krzyż umieszczano w grobie, z podstawą

biblijne szczegóły, przyciskano kamieniem. Znane są nam z zapisków także takie zwyczaje, jak św. Ulryka, biskupa Augsburga (X w.), który w Wielki Piątek przenosił Hostię do kościoła św. Ambrożego i przykrywał ją kamieniem, a rano w niedzielę wielkanocną odnosił ją do kościoła św. Jana Chrzciciela.

## Do grobu z konsekrowaną Hostią

Z upływem lat coraz częściej z krzyżem (rzadziej figurą Umęczonego) zaczęto składać do grobu konsekrowaną Hostię. Jak podają „Pontyfikale Płockie” z XII w., złożenie do grobu rozpoczynano pieśnią „Krzyżu święty nade wszystko”. Po niej rozpoczynano procesję z zapalonymi świecami, wodą święconą, kadzielnicą i Najświętszym

z sytuacją Ojczyzny, prezentując aktualne przeżycia Narodu.

## Kiedy na rezurekcję?

Można mieć wrażenie, że Liturgia Zmartwychwstania wciąż wędruje: z sobotniego wieczora na niedzielny poranek i z powrotem. Jeszcze kilkanaście lat temu gromadziliśmy się na rezurekcji o świcie. Teraz, aby ją przeżyć, kładziemy się spać późno w nocy. Dlaczego?

I jedna, i druga pora procesji rezurekcyjnej znana jest od wieków i była dostosowana do aktualnej sytuacji. W pierwszych wiekach, gdy chrześcijan prześladowano, zbierali się na modlitwę nocą także w Wielkanoc. Gdy chrześcijaństwo stało się religią państwową, a niedziela dniem

wolnym, przesunięto godzinę. W średniowieczu odprawiano rezurekcję o różnych porach. Świadczą o tym dwa zachowane do dziś zapiski. W żywocie św. Urlyka (X w.) wspomina, że odprawiał on rezurekcję w „święto Paschy, po Prymie”, a więc w niedzielę rano. Autor opisu rezurekcji odprawianej przez biskupa Avranches Jana (przed 1070 r.) wskazuje, że odbywała się ona o godz. 10 wieczór w sobotę.

Europejczycy nie zawsze mogli uczestniczyć swobodnie w rezurekcji. W XVIII i XIX w., gdy wielu ludzi zostało pozbawionych dnia wolnego od pracy, Mszę św. rezurekcyjną odprawiano w niemal pustych kościołach, z uczestnictwem jedynie starców i dzieci.

W Polsce Mszę św. rezurekcyjną przeniesiono na niedzielny poranek w czasach zaborów, gdy godziny policyjne uniemożliwiały nocne spotkanie.



Procesja rezurekcyjna we wrocławskiej katedrze

A który z tych terminów daje spójniejszy przekaz? Liturgia Wielkiej Soboty rozpoczyna świętowanie Zmartwychwstania. To podczas niej pierwszy raz po Środzie Popielcowej śpiewa się uroczyste Alleluja.

Naturalnym dopełnieniem Wigilii Paschalnej jest procesja rezurekcyjna, która ogłasza, że Chrystus zmartwychwstał. Gdy procesję organizuje się w niedzielę rano, dochodzi do zamazania treści Wigilii Paschalnej. Można pomyśleć, że Pan Jezus

zmartwychwstaje dwa razy albo zmartwychwstaje na raty: w sobotę i w niedzielę rano.

## Mazurek – czy na pewno z Polski?

Ciekawym uzupełnieniem głębokich liturgicznych tradycji są tradycje świeckie. Czy to malowanie pisanek – symbolizujących nowe życie, czy to stawianie na stole baranka – symbol Zmartwychwstania. Czy to stawianie na stole wielkanocnym pięknie przystrojonego mazurka – ciasta symbolizującego zakończenie Wielkiego Postu. Niewielu wie, że mazurek nie jest typowo polską potrawą. Pochodzi z Turcji. Do nas trafił w XVII w. Od początku był nagrodą za czterdzie-

ści dni wstrzemięźliwości od mięsa i słodczy. Polska nazwa nawiązuje do Mazura, czyli mieszkańca Mazowsza, gdzie początkowo cieszył się największą popularnością.

Od wieków zbudowaliśmy wiele zwyczajów pozwalających nam świętować tę najważniejszą dla chrześcijan uroczystość. A każdy z gestów, zwyczajów i symboli przypomina jedną prawdę: że Chrystus zmartwychwstał. I że tak jak On, my także zmartwychwstanimy.

DOROTA NIEDŹWIECKA



Adoracja Bożego Grobu

skierowaną na wschód. Grób zamykano i pieczętowano, a pozostałe w kościele krzyże przysyłano. Ta nieobecność Chrystusa w symbolach w świątyni miała przypominać, że Jezus odszedł z tego świata.

Krzyż pozostawał w grobie aż do rezurekcji, czyli procesji, która symbolizowała zmartwychwstanie. O tym, kiedy ją organizowano, już za chwilę.

Wróćmy jednak jeszcze do Wielkiego Piątku. Boży Grób budowano z zasłon, zwykle na ołtarzu. Do tak powstałego namiotu wkładano skrzynię imitującą grób, a na zasłony nakładano pieczęcie. Czasem grobem była tumba grobowa w kształcie skrzyni lub osobna kaplica.

Krzyż „grzebano” najprawdopodobniej podczas misterium, czyli uteatralnionego przedstawienia scen religijnych. Aby zachować

Sakramentem. Gdy kapłani odeszli od grobu, rozpoczynano czuwanie modlitewne. Tradycję składania do grobu Hostii potwierdza „Mszał krakowski” z 1515 r. i „Mszał Płocki” z 1520 r. Z XV w. pochodzą pierwsze zapiski o stawianiu przy grobie straży.

W baroku ceremonie związane z Bożym Grobem wzbogacono. Członkowie Bractwa Męki Pańskiej ubrani w uroczyste kapy obchodzili go w procesji, odprawiali nabożeństwa i biczowali się, a jeden z nich niósł ogromny krzyż. Ten sposób czczenia Grobu Pańskiego zniósł prymas M. J. Poniatowski pod koniec XVIII w. W tym czasie zaczął zanikać zwyczaj wznoszenia Bożych Grobów na zachodzie. Zachował się tylko na terenie Polski, Węgier, Austrii i południowych Niemiec. W Polsce grób coraz częściej łączono z symbolami związanymi



Tradycyjny wielkanocny mazurek



# Pamiętka po cystersach



Kościół św. Jana Chrzciciela. Barokowy ołtarz główny z obrazem Michała Willmana



Jelenia Góra – Cieplice. Pałac Schaffgotschów

**W** Jeleniej Górze-Cieplicach tuż przy końcu znanego wszystkim turystom i kuracjom deptaku, nieopodal pałacu Schaffgotschów, wznosi się

jedna z najpiękniejszych świątyń w regionie – barokowy kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Pochodzi z roku 1714. Ukryty za klasztornym murem, przesłonięty

innymi budynkami i kilkoma drzewami jest trudny w całości do sfotografowania i sfilmowania, a najlepiej doń trafić, kierując się na wolno stojącą wieżę-dzwonnicę widoczną z daleka.

Pierwotna świątynia znajdowała się w tym miejscu najprawdopodobniej już w XIII stuleciu i była drewniana. Potem zastąpiono ją budowlą murowaną, która splonęła doszczętnie wraz z uzdrowskiem i wieloma zabudowaniami podczas wielkiego pożaru Cieplic w roku 1711. Gospodarze tego miejsca – cystersi – zmuszeni zatem zostali do wzniesienia

i wyposażenia nowego kościoła „od zera”, bowiem pożar strawił wszystko. W sukurs przyszedł opat macierzystego klasztoru w Krzeszowie i władający tymi ziemiami możny rycerski ród Schaffgotschów – protektorów i opiekunów zakonu, którzy przed wiekami, w roku 1403 sprowadzili do Cieplic mnichów właśnie z Krzeszowa. Architektem i projektantem świątyni był jeleniogórczanin – Caspar Jentsch. Dzięki hojnemu wsparciu donatorów budowla powstawała tylko dwa lata. Stworzono obiekt halowy, jednonawowy, z bocznymi kaplicami i emporami, wzniesiony w stylu późnego baroku. Barokowo-rokokowe wyposażenie kościoła i jego wystrój zawdzięczamy również Schaffgotschom oraz opatowi cystersów z Krzeszowa, Bernardowi Rosie. Zachwyca ołtarz główny z obrazem zatytułowanym „Maria

jako Królowa Niebios” w otoczeniu świętych cysterskich pędzla Michaela Willmanna przywieziony tu z Krzeszowa, ambona z płaskorzeźbami przedstawiającymi sceny z życia patronów kościoła, obrazy ucznia Willmanna – Johanna Franza Hoffmanna – i wreszcie dwanaście obrazów Georga Wilhelma Neunhertza. Tych

dzieł osiemnastowiecznej sztuki powstałych w latach 1714–1793 jest tu o wiele więcej, ale sędzę, że lepiej je samemu zobaczyć, aniżeli czytać kilometrowe opisy.

W otaczającym teren kościoła i klasztoru murze umieszczono fantastyczne epitafia rodu von Schaffgotschów, przywiezione tu w połowie XIX wieku z kościoła w Radomierzu. W pobliżu wznosi się kolumna św. Floriana – patrona strażaków (zapewne by odstraszyć kolejny pożar) i imponujący rokokowy portal zewnętrzny umieszczony nieopodal.

Czas świetności cystersów dobiegł końca w Prusach w roku 1810. Nastąpiła sekularyzacja, która objęła i inne zgromadzenia – wiele z nich rozwiązano, przejmując zakonne majątki. W Cieplicach miejsce mnichów zajęli księża diecezjalni, a w roku 1945 – po zmianie granic – niemieckich księża zastąpili polscy ojcowie pijarzy z Krakowa. Pijarzy zrosli się już z krajobrazem Cieplic i to dzięki ich dbałości i staraniom pamiętki po cystersach, zarówno kościół, jak i klasztor, emanują blaskiem i zachęcają do zwiedzania, do jeszcze jednej podróży w przeszłość Dolnego Śląska.

Być może, zbliżający się długi, majowy weekend będzie dobrą okazją, aby zajrzeć do tego uroczego kurortu.

MARCIN BRADKE



Barokowa wieża – dzwonnica



Epitafium przedstawicielki rodu Schaffgotschów



Pocysterska brama klasztorna



Cieplicki deptak



# Europoseł czy eurojudasz?

**E**uroposeł czy eurojudasz? Myślę, że wojna, jaka toczy się na Ukrainie, zmieni nasz stosunek do wielu spraw, rzeczy, pojęć i ludzi. A przynajmniej powinna zmienić. Jedną z nich powinna być funkcja europośła.

Od blisko 20 lat traktowaliśmy to polityczne wyróżnienie jako tłustą emeryturę, na którą partie wysyłały swoich najbardziej zasłużonych aktywistów lub takich, których wolały odsunąć na margines. Wybory do Parlamentu Europejskiego cieszyły się u nas najniższą frekwencją, mało kto zwracał też sobie głowę programem i kampanią kandydatów. Podobnie jak nie interesowały nas nazwiska zwycięzców, gdy było już po wszystkim.

I nie ma się czego wstydzić, bo tylko głupiec angażuje się w sprawy nieistotne, trwoniąc swe siły na coś, na co nie ma wpływu. A w przypadku euro-wyborów tak właśnie było: wszyscy wiedzieliśmy, że to jest taka trochę udawana gra. My udajemy, że wybieramy, oni udają, że uprawiają politykę. Bo przecież w Europie, w której byliśmy od 2004 r. wszystko wydawało się już poukładane jak szwajcarskim zegarku. Weszliśmy do rajy, a w rajy niczego zmieniać nie trzeba, zatem i działania naszych wybrańców miały być takie trochę markowane. I tylko ich pensje takie nie były. Rzekłbym raczej, że markowe, a nie markowane.

Jeśli już z czegoś zapamiętaliśmy naszych europośłów, to z rozmaitych szkolnych konkursów i gazetowych akcji, jakim patronowali z wyżyn swoich funkcji. Te różne konkurencje, kto odpowie, ile podkomisji parlamentu UE mieści się w jednej komisji i tym podobne dyrdymały dla kujonów. W nagrodę plecak w unijne gwiazdki, latarka, termos i pakiet broszur promocyjnych, których nie przeczytali nawet ci, którzy je pisali. W bardziej ambitnych sytuacjach – wycieczka do Brukseli lub Strasburga, a nawet grant na program badawczy o tolerancji, wielokulturowości, równouprawnieniu kobiet, podmiotowości dziecka i tym podobnych palących zagadnieniach ludzkości. Natomiast w mediach nie było nudniejszych wywiadów niż z europośłami. Chyba, że jakaś gazeta zdecydowała się przeprowadzić rozmowę z Waldemarem Pawlakiem, kimkolwiek on tam wtedy był. I tak to się katowało przez kilkanaście lat.

ZBIGNIEW GÓRNIK



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem. Obecnie pracuje w TVP3 Opole i TVP Info.

Aż przyszła wojna i spadły maski. I nie chodzi tylko wojnę Rosji z Ukrainą, lecz także o wcześniejszą, kilkuletnią zimną wojnę Unii Europejskiej z Polakami. Z naszymi nagle objawionymi ambicjami do samostanowienia, z naszą tradycją, z naszym przywiązaniem do normalności, z naszą nadwiślańsko-nadbużańską poczciwością. Wojna o sędziego Tuleję. Wojna o LGBT. Wojna o węgiel. O zabijanie nienarodzonych. O polskie media, które Polska chciałaby mieć po swojej stronie. Aż w końcu wojna o polską granicę na wschodzie, której nienaruszalność atakował nie tylko Łukaszenka ze swoimi speczłubami, ale i nasi europarlamentarzyści w Brukseli i Strasburgu (posiedzenia PE odbywają się w tych dwóch miastach na zmianę, co generuje kosmiczne koszty, ale kto bogatemu zabroni?).

Spadły maski ulepione z PR-owskich uśmiechów i nagle zobaczyliśmy zacięte twarze Janiny Ochojskiej, Sylwii Spurek, Ewy Kopacz, Magdaleny Adamowicz, Róży Thun, Janusza Lewandowskiego, Radka Sikorskiego, Roberta Biedronia czy Danuty Hubner, którzy w wyżej wspomnianej wojnie gorliwie wspierają naszych przeciwników. Choć nie wszystkie twarze są zacięte. Wciąż mam przed oczyma zdjęcie trzech tenorów lewicy, biesiadujących w najlepszej w drogiej brukselskiej restauracji. Cimoszewicz, Belka, Miller. Każdy z nieliczną PZPR-owską przeszłością, każdy z papierami w IPN. Królowie życia. Niestety, także naszego. Dlatego już następne wybory do europejskiego parlamentu powinniśmy potraktować dużo poważniej.

## Ogłoszenie

# Pomoc dla uchodźców

Dolnośląski Oddział Stowarzyszenia Wspólnota Polska informuje, że rusza nowy rządowy program pomocy dla polskich uchodźców wojennych z Ukrainy. Przeznaczony jest dla posiadaczy Karty Polaka i ich rodzin. W województwie dolnośląskim program obsługuje Regionalne Biuro Pomocy prowadzone przez Dolnośląski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” we Wrocławiu.

Osobą do kontaktu jest Violetta Głowińska, tel.: +48 509 696 253; e-mail: kresy-wroclaw@wp.pl



# Wydarzenia w obiektywie



## Pozbyć się symboli sowieckich

Podczas wojny w Ukrainie Rosjanie ostrzelali na cmentarzu wojennym w Charkowie miejsca pamięci i pochówku polskich oficerów zamordowanych w Zbrodni Katyńskiej. – Nie możemy pozostawać obojętni wobec takich działań i dlatego powinniśmy w tym momencie dokończyć dzieła dekomunizacji w naszej przestrzeni i pozbyć się symboli radzieckiej i rosyjskiej dominacji we Wrocławiu, a czołgi i armaty na Cmentarzu Oficerów Radzieckich bez wątpienia takimi do dzisiaj pozostają – powiedział dr Daniel Koreś z wrocławskiego oddziału IPN. Z zamiarem w sprawie likwidacji czołgów zwrócili się do rady miasta mieszkańcy Wrocławia.



## Rewitalizacja Wzgórza Partyzantów

Opiewającą na blisko 27 mln zł umowę na rewitalizację zabytkowego Bastionu Sakwowego zwanego Wzgórzem Partyzantów podpisał wrocławski magistrat. W pierwszym etapie inwestycji swój historyczny blask odzyska dawna Reduta, kolumnada, a także plac z fontanną. Przetarg na rewitalizację rozstrzygnięto pod koniec lutego. Wykonawcą prac została wrocławska firma Castellum. Inwestycja otrzymała dofinansowanie w wysokości ponad 18 mln zł z Polskiego Ładu. Prace mają potrwać 18 miesięcy.



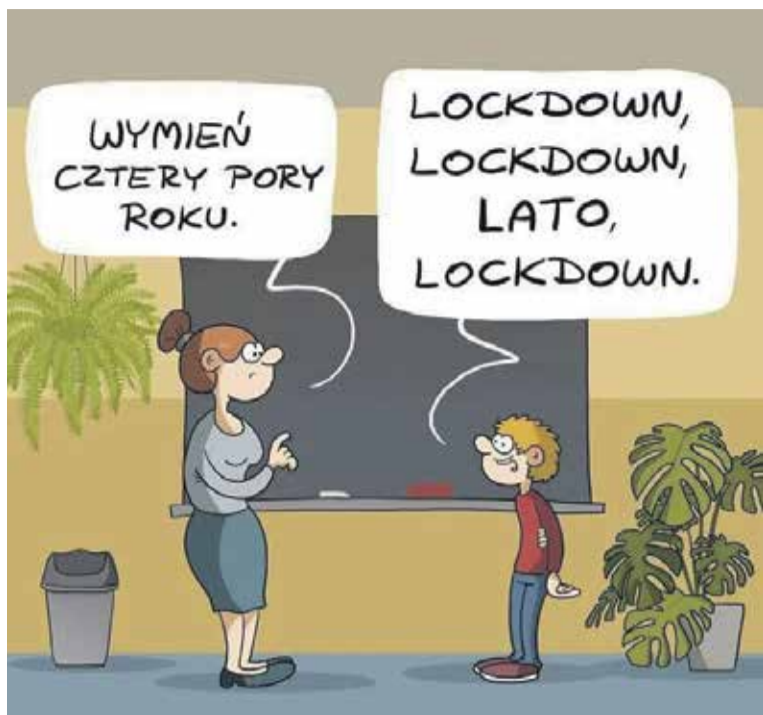
## Rozpoczęto się wyburzenie Solpolu

Do końca lipca ma zostać wyburzony budynek wrocławskiego Solpolu. Obiekt od czasu powstania w 1993 roku budził skrajne emocje. W ostatnim czasie grupa aktywistów próbowała nawet wstrzymać jego rozbiórkę. Solpol stoi przy bardzo ruchliwej, uczęszczanej przez wrocławian i turystów ulicy Świdnickiej. Właścicielem domu handlowego Solpol jest Zygmunt Solorz-Żak, jeden z najbogatszych Polaków, i to on podjął decyzję o jego likwidacji. Nie jest przesądzone co powstanie w tym miejscu po rozbiórce. Do tej pory była mowa o większym budynku niż Solpol z apartamentami i biurami. Mówi się też o ekskluzywnym hotelu.

opr. jw



# HUMOR



Rodzice usypiają rozkapryśzone małe dziecko.

– A może mu coś zaśpiewam – proponuje żona.

– Nie kochanie, spróbujmy po dobroci.

○○○○

Żona do męża:

– Ok. Mów po dobroci jak było, bo jak sama sobie wymyślę to dopiero będziesz miał przerąbane!

○○○○

– Kochanie, co byś powiedział, gdybyśmy wzięli ślub w Boże Narodzenie?

– Daj spokój! Po co mamy sobie psuć święta?

○○○○

Policjant zatrzymuje ciężarówkę:

– Po raz kolejny panu mówię, że gubi pan towar.

– A ja po raz kolejny panu odpowiadam, że jest gołoledź, a ja jeżdżę piaskarką.

○○○○

– Panie doktorze, jak tam moje wyniki?

– Dobrze, może pan brać kredyt.

– Ale ja nie mam z czego spłacać

– Nie będzie pan musiał....

○○○○

Matka do córki która pojechała na studia do innego miasta:

– Córeczko, jak tam? podobno tam u Ciebie studenci piją, palą, biorą narkotyki, uprawiają przypadkowy seks i wstępują do sekt religijnych?

– Mamo, no co Ty?... Do sekt religijnych?

○○○○

– Kochanie! Grzesiek jutro przyjeżdża!

– I co, pewnie zamierzacie chlać?

– Nie. Nie zamierzamy! Będziemy!

○○○○

Co to jest: ropucha i 40 żabek? Teściowa wiesz firancki

○○○○

Przychodzi facet do spowiedzi.

Ksiądz się pyta:

– Pijesz?

– Piję, ale proszę księdza, najpierw chcę się wyświadczyć.

○○○○

Synek pyta ojca:

– Tato, kto jest mądrzejszy: ojciec czy syn?

– Ojciec, zawsze ojciec. – odpowiedział tata.

– A kto wymyślił teorię względności?

– Albert Einstein, synku.

– A dlaczego nie jego ojciec?

○○○○

Kobieta do mężczyzny:

– Przestań ziewać, kiedy do Ciebie mówię!

– Nie ziewam, otwieram usta, by coś odpowiedzieć...

○○○○

Po kilku latach pracy w Londynie, syn przyjeżdża do domu rodzinnego na Podhalu. Uściski, serdeczności, pyszny obiad, po czym siada w fotelu i odpoczywa.

Ojciec – gazda zwraca się do niego:

– Jak se już łodpocnies, trza wyrzucić gnój.

– What?

– Łod krowy i łod konia.

○○○○

Rozmawia dwóch złodziei i jeden pyta drugiego?

– Coś ty taki spocony?

– A idę właśnie wziąć prysznic do Castoramy.

○○○○

Rabin wywiesił przed wejściem do synagogi kartkę:

Wchodzenie do bożnicy bez nakrycia głowy jest takim samym grzechem jak cudzołóstwo.

Na drugi dzień pojawił się dopisek:

Próbowałem obydwu, zapewniam, że różnica jest kolosalna!

# HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Matejko przedstawia Kopernika siedzącego na obrazie

\*\*\*\*\*

Moja koleżanka najbardziej lubi jeść świeże, chrupiące buteczki i psy. Zwłaszcza owczarki niemieckie.

\*\*\*\*\*

Mówiono wtedy tak: za króla Sasa jedz, pij, popuszczaj i hasaj.

\*\*\*\*\*

Organy zbudowane są z dużych i małych piszczeni

\*\*\*\*\*

Rycerz średniowieczny składał się z głowy, zbroi i konia, który stawał na każde jego zawołanie.

\*\*\*\*\*

Rysy miała wyraźne jak fala na morzu.

\*\*\*\*\*

Samouk – to taki, za którego lekcji nie odrabiają rodzice.

\*\*\*\*\*

Siedząc na ławce, padał deszcz.

\*\*\*\*\*

Służący dołt krowę nad stawem, a w wodzie wyglądało to odwrotnie.

## Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP



Po kilku latach pracy w Londynie, syn przyjeżdża do domu rodzinnego na Podhalu. Uściski, serdeczności, pyszny obiad, po czym siada w fotelu i odpoczywa.

Ojciec – gazda zwraca się do niego:

– Jak se już łodpocnies, trza wyrzucić gnój.

– What?

– Łod krowy i łod konia.

○○○○

Rozmawia dwóch złodziei i jeden pyta drugiego?

– Coś ty taki spocony?

– A idę właśnie wziąć prysznic do Castoramy.

○○○○

Rabin wywiesił przed wejściem do synagogi kartkę:

Wchodzenie do bożnicy bez nakrycia głowy jest takim samym grzechem jak cudzołóstwo.

Na drugi dzień pojawił się dopisek:

Próbowałem obydwu, zapewniam, że różnica jest kolosalna!

## SUDOKU nr 39

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanym „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

		4		2				9
		8	7	5		3	4	2
			4		8			
4	2	6						8
5						9	6	7
			3		9			
9	5	2		7	6	4		
8				4		7		

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 17 maja 2022 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać Sudoku nr 39.

Nagrodę za rozwiązanie sudoku z poprzedniego numeru wylosowała pani Natalia. Gratulujemy. Nagrodę wysłamy pocztą.